

„Linia Zygfryda“ nie pomoże

Przedwzrostek

Exemplarz
pojedynczy

10
groszy

Prenumerata
miesięczna

2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redakcja: teksty redakcyjne na str. 3 i 4 — Stanisław Ożapiński; teksty redakcyjne na str. 1, 2, 5 i 10 oraz działu powieści — Konstanty Dobrzyński; teksty redakcyjne mutacji „K” (str. 6 i 7) oraz mutacji „L” (str. 6 i 7) — Stanisław Roskosz; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszelkie w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna Poznań, św. Marcina 70.

Nr 131

Wydanie

L

Rok 69

Piątek, dnia 9 czerwca 1939

Katastrofa kolejowa na linii Katowice-Warszawa

6 osób straciło życie, 16 odniosło rany — Nadmierna szybkość pociągu spowodowała wykoślenie się — Wagony polskiej konstrukcji zmniejszyły rozmiary katastrofy

Warszawa (PAT). Dnia 7 bm. o godz. 12,07 pociąg pospieszny nr 204, jadący z Katowic do Warszawy, uległ na stacji Pruszków katastrofie.

Według tymczasowych danych, stwierdzonych na miejscu, przyczyną katastrofy była nadmierna szybkość pociągu, przyjmowanego na stacji Pruszków na tor boczny, co spowodowało wykoślenie się. Na taśmie kontrolnej stwierdzono szybkość 90 km na godz., zamiast dozwolonej na tym odcinku szybkości 40 km na godz. Śledztwo wdrożone przez władze kolejowe i prokuratorskie w toku.

W katastrofie utraciło życie 6 osób, a mianowicie: Skibniewski Dobiesław z Piotrkowa, dr Krynicki Stefan z Katowic, Steinhagen Stefan z Częstochowy, Steinhagen (junior), oraz jedna kobieta (ok. lat 40-tu) i mężczyzna z obsługi kolejowej, których nazwiska nie zostały dotąd ustalane.

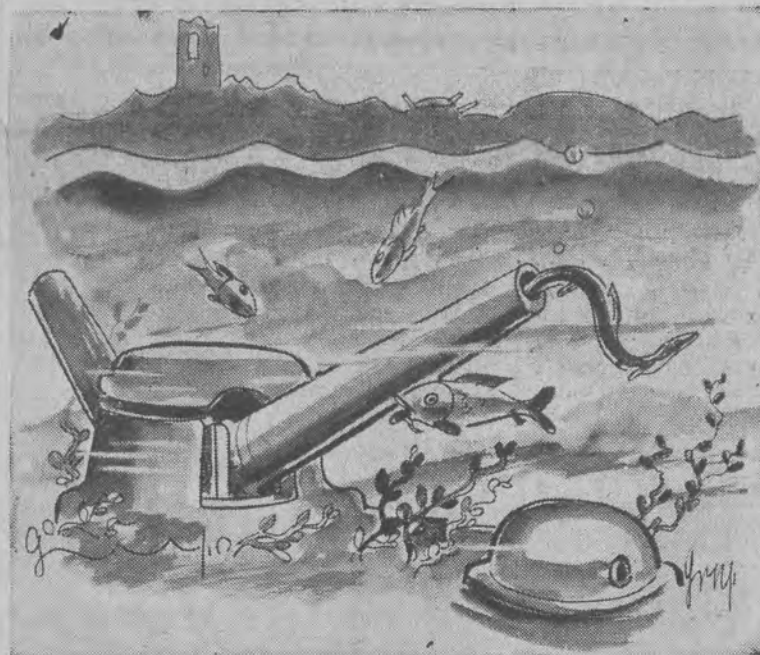
Ranni zostali: Ślęzka Józef z Katowic, Wochracki — konduktor wagonów sypialnych Hygielski Władysław — palacz P. K. P., Stawowski Edmund — konduktor bagażowy, Łyżniewski Zygmunt z Łodzi, Sobański Jan z Warszawy, Dwojak Marcin z Rembertowa, Kilówna Maria z Radomska, Steinhagen Julia z Częstochowy, Litoborski Wacław z Warszawy, Fischerowa Rozalia z Chorzowa, Kościu-

biński Władysław z Warszawy, Krześniak Jan z Piotrkowa, Raczynski Henryk z Nowogrodka, Dobrowolski Piotr z Wołomina i Gajewska z Tworka.

Akcja ratunkowa została zorganizowana natychmiast i stała na wysokości zadania.

W szczególności zasługuje na wyróżnienie sprawność pomocy sanitarnej, którą zorganizował kpt. dr Rydgier.

Spełniły się marzenia hitlerowskie



Nareszcie stała się „Linia Zygfryda” nie do zdobycia.

Ranni zostali umieszczeni bądź w szpitalu miejscowym, bądź też zostali przewiezieni do szpitali warszawskich. Natychmiast po wypadku na miejsce katastrofy przybył min. komunikacji p. Ulrych w towarzystwie podsekretarza stanu inż. Piaseckiego.

Akcja oczyszczania torów w toku.

Nieszczęśliwym oraz śmiertelnym wypadkom ulegli podróżni, znajdujący się w dwóch zagranicznych wagonach drewnianych, które zostały rozbite.

Polskie wagony konstrukcji stalowej wyszły z katastrofy bez szwanku, co zmniejszyło rozmiary katastrofy.

W piątek expose ministra Bonneta

Paryż. (PAT) Komisja senacka spraw zagranicznych wysłucha w piątek o godz. 15 expose ministra Bonnetta.

Przyjęcia na Zamku

Warszawa (PAT). Dnia 6 bm. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ambasadora R. P. w Rzymie dr Winiarzewskiego-Długoszewskiego.

Ponadto Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności p. marszałka E. Śmigłego-Rydza p. Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, który referował o bieżących pracach rządu.

Liczba polskich inspektorów celnych w Gdańsku będzie zwiększona

w celu wzmocnienia kontroli nad celnikami gdańskimi

Warszawa (Tel. wł.) Wobec ostatniego pisma Senatu gdańskiego do naszego rządu, wyrażającego opinię, że na terenie gdańskim zbyt wielu urzęduje polskich inspektorów celnych, należy zaznaczyć, że rząd polski nie jest ograniczony co do liczby utrzymywanych przez siebie inspektorów, kontrolujących działalność gdańskiej służby celnej.

Ze względu jednak na nie dość sumienne pełnienie obowiązków przez celników gdańskich, należących do partii narodowo-socjalistycznej, którzy zwłaszcza w stosunku do dygnitarzy partyjnych odznaczają się nadmierną wyrozumiałością, pozwalając im szwarcować do Gdańska różne to-

wary podlegające ocenie, a nawet całe samochody, nadzór nad tymi celnikami musi być specjalnie dokładny.

Toteż w sferach decydujących polskich nie tylko nie myślą zastosować się do życzeń Senatu gdańskiego, ale prawdopodobnie, powzięta będzie decyzja dalszego powiększenia liczby

polskich inspektorów celnych, kontrolujących działalność celnej służby gdańskiej.

Podpisanie paktów

niemiecko-łotewskiego i niemiecko-estońskiego

Berlin (PAT). Wczoraj rano w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych zostały podpisane dwa pakt: niemiecko-łotewski i niemiecko-estoński.

Pakty te podpisał: minister spraw

zagranicznych Estonii Selier ze strony Estonii, minister spraw zagranicznych Munters ze strony Łotwy i minister von Ribbentrop ze strony Niemiec.

Osiągnięto porozumienie z Sowietami co do głównych punktów

Oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin o gotowości zawarcia paktu na podstawie całkowitej wzajemności

Londyn. (PAT) Chamberlain oświadczył w środę w Izbie Gmin, iż ze względów, z których zdaje sobie sprawę Izba, nie może obecnie udzielić informacji co do rokowań o porozumienie między W. Brytanią, Francją i Sowietami. Osiągnięto jednakże stadium, pozwalające na uzupełnienie oświadczenia, jakie uczynił premier 24 bm.

Z ostatniej wymiany zdań wynika, iż osiągnięto porozumienie co do głównych punktów.

Rząd brytyjski jest gotów zawrzeć porozumienie na podstawie całkowitej wzajemności. Dał do zrozumienia również rządowi sowieckiemu, iż jest gotów bez zastrzeżeń przyłączyć się do rządu francuskiego w udzieleniu So-

wietom całkowitego wojskowego poparcia w razie jakiegokolwiek agresji przeciwko nim, wciągającej ją w wojnę z państwem europejskim. Nie jest zamierzaniem trzech mocarstw ograniczenie porozumienia do agresji na ich terytorium.

Robotnicy słowaccy wysyłani do Niemiec

Warszawa. (Tel. wł.) Ze Słowacji przetransportowano dotąd 32.089 robotników rolnych i 2.600 robotników przemysłowych do Trzeciej Rzeszy. (w)

Naczelnny wódz Francji w Londynie

Zagadnienie jednolitego dowództwa anglo-francuskiego na wypadek wojny

Paryż. (PAT). Naczelnny wódz armii francuskiej, gen. Gamelin, któremu towarzyszy plk Petithon, opuścił rano Paryż, udając się z oficjalną wizytą do Londynu. Gen. Gamelin zabawić ma w Anglii do piątku.

Z wyjazdem gen. Gamelina do Londynu zbiegło się uchwalenie przez wtorkową radę ministrów dekretu z mocą ustawy o tytułach najwyższych władz wojskowych i morskich. Według tego dekretu gen. Gamelin, który dotąd nosił tytuł szefa sztabu obrony narodowej, otrzymuje tytuł naczelnego wodza armii lądowej, zachowując poza tym tytuł poprzedni.

W związku z wyjazdem gen. Gamelina do Londynu na łamach prasy poruszane jest zagadnienie jednolitego dowództwa wojsk francuskich i angielskich na wypadek konfliktu.

Gen. Gamelin przybył na dworzec Victoria o godz. 15,38, gdzie powitała

gościa francuskiego honorowa kompania grenadierów gwardii królewskiej, zaś orkiestra gwardii odegrała Marsyliankę.

Wokół stacji zgromadziła się kilkutyśięczna rzesza publiczności londyńskiej, serdecznie manifestującej na cześć gościa francuskiego.

Po pożarze na dworcu w stolicy

Dochodzenia — Już częściowo wznowiono ruch pociągów — Dekoracja rannych strażaków

(d) Warszawa (Tel. wł.) Do arestu śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej przywieziono 5 robotników z hut „Północ”, którzy pracowali przy spawaniu części żelaznych nowego dworca w nocy z poniedziałku na wtorek, poprzedzającej pożar. Podejrzani oni są o wywołanie pożaru w hali dworcowej od iskry z aparatu acetylenowego. Zatrzymani byli przesłuchani przez prokuratora, sędziego śledczego i przedstawiciela kolejowej komisji śledczej, która prowadzi dochodzenia oddzielnie. Śledztwem kieruje sędzia do spraw wyjątkowej wagi Demant.

Dziś od rana rozpoczął się na głównym dworcu częściowo ruch pociągów przede wszystkim dalekobieżnych, a również niektórych podmiejskich. Ponieważ mało kto wiedział o przywróce-

niu komunikacji, we wczesnych godzinach rannych dworzec był prawie pusty. Wygląd peronów dolnych na pierwszy rzut oka jest prawie zupełnie normalny, dopiero po pewnej chwili spostrzeżenia się wielką blisko 8-metrowej długości wyrwę nad peronem II, zasypaną gruzem i płytami spletanego żelastwa i betonu. Środkowa część hali głównej, znajdująca się nad peronem II i III, zasypana jest na wysokości kilku metrów zwalami gruzów, nad których uprzątnięciem pracuje wielu robotników.

Rano o godz. 8-mej premier Składkowski na pl. Piłsudskiego osobiście udekorował Krzyżami Zasługi strażaków, którzy się wyróżnili podczas ugaszenia pożaru. W szpitalu Dzieciątka Jezus udekorował premier trzech rannych strażaków. (w)

Nabożeństwa żałobne za ofiary katastrofy „Thetis”

Londyn. (PAT) Nabożeństwa żałobne za ofiary katastrofy łodzi podwodnej „Thetis” były odprawiane nie tylko w wielu miejscowościach w Anglii, ale i na pełnym morzu w pobliżu miejsca, gdzie zatonała łódź podwodna.

50 wdów po marynarzach, którzy utracili życie, było obecnych na tej wzruszającej uroczystości. Prócz wdów były obecne matki, ojcowie i najbliższe rodzinie.

Flotyllę łodzi podwodnych reprezentował kontradmirał, który znajdował się na pokładzie poławiacza min „Hebe”. Podczas nabożeństwa rzucono na wodę liczne wieńce.

W Londynie odbyło się nabożeństwo, na którym byli obecni wszyscy członkowie rządu.

Angielska para królewska w drodze do St. Zjedn.

Londyn. (PAT) Do Niagarafalls przybyło już około pół miliona osób, które oczekują na przyjazd angielskiej pary królewskiej.

Pociąg królewski, który ma przybyć do Niagarafalls wieczorem, jest spóźniony o godzinę, ponieważ wielokrotnie musiał zatrzymywać się w drodze w miejscach, gdzie zgromadziły się tłumy ludności miejscowej, entuzjastycznie witające króla.

Zakaz posiadania broni w Albanii

Tirana. (PAT) Rada Ministrów, jak donosi Stefani, aprobowala dekret, nakazujący obowiązkowe głaszanie broni palnej. Wyrocznia będą karane jak najsurowiej. Dekret przewiduje wydawanie pozwoleń na broń w specjalnych wypadkach.

Włoska broń zostanie w Hiszpanii

Warszawa. (Tel. wł.) W brytyjskich kołach politycznych mówią, że Włosi obiecali wyprowadzić z Hiszpanii wszystkich oddziałów włoskich, ale, jak się okazuje, sprzedali oni swój sprzęt gen. Franco. Jedynie najnowocześniejsza broń niemiecka i włoska została wywieziona. (w)

Zmiana w dyplomacji

Warszawa. (Tel. wł.) Dotychczasowy poseł jugosłowiański w Polsce Vukcewicz został przeniesiony na placówkę w Atenach. (w)

Szkoła Przysposobienia Kupieckiego oraz

Kursy Handlowe Ludomira Sawickiego

Dypl. W. S. H.
Poznań, Kantaka 4 — tel. 49-68

przyjmuje wpisy od 7 czerwca do 15 lipca w godz. od 9,30 do 13 codziennie.

LICEUM (mat.-fiz. i hum.) GIMNAZJUM

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi
ul. Prez. Narutowicza nr 68 Telefon 115-31

przyjmuje zapisy kandydatów
Egzaminy od 22 czerwca rb.

Dyrektor Antoni Idzikowski

Krwawe starcie w połudn. Mandżurii

W utarczce zginęło 12 żołnierzy japońskich, a 20 odniosło rany

Tokio (PAT). W nocy z poniedziałku na wtorek, według wiadomości otrzymanych z rana, w południowej Mandżurii pomiędzy miejscowościami Tunghwa i Czientao doszło do starcia pomiędzy garnizonem mandżurskim z Tunghwa a grupą 400-tu

uzbrojonych ludzi, których agencja Domei nazywa bandytami.

W starciu tym zginęło 12-tu żołnierzy japońskich, w tej liczbie porucznik Ohguczi, a 20-tu odniosło rany w tej liczbie por. Czin.

„Linia Zygfryda” nie będzie przeszkodą dla armii francuskiej

Plany francuskiego sztabu gen. na wypadek wojny

Londyn. (Tel. wł.) Według relacji „Daily Expressu”, francuski sztab generalny posiada opracowany plan sforsowania niemieckiej „linii Zygfryda”.

Sztab francuski ma również goto-

wy plan defensywny i ofensywny na wypadek ataku niemieckiego na Francję przez terytorium Szwajcarii.

Na odcinku granicy francusko-włoskiej przewiduje się ofensywę armii francuskiej.

Amb. Raczyński u premiera Chamberlaina

W kołach politycznych przywiązują duże znaczenie do tej rozmowy

(d) Londyn (Tel. wł.) Do wtorkowej rozmowy amb. Raczyńskiego z premierem Chamberlainem i min. Halifaxem w kołach politycznych przykładają duże znaczenie. Narady trwały przeszło godzinę.

Niewątpliwie omówiono położenie na wschodzie Europy a zwłaszcza stan układów pomiędzy Sowietami a Anglią i Francją. Równocześnie niechybnie poruszono sprawę sformułowania układu polsko-angielskiego

wypływającego z paktu podpisanego w marcu w Londynie.

Rozmowa ta była poniekąd analogią do narad prowadzonych w Warszawie przez naczelnika wydziału wschodnio-europejskiego w Foreign Office, Stranga. Przy tej sposobności należy przypomnieć, że prasa notowała pobyt angielskiej misji w Warszawie, przy czym bawił również plk Clayton, który w r. 1926 był attaché wojskowym W. Brytanii w Warszawie.

Prasa londyńska o znaczeniu narad amb. Raczyńskiego z Chamberlainem

Londyn. (PAT) Cała prasa londyńska podkreśla znaczenie narad ambasadora Raczyńskiego z premierem Chamberlainem.

„Times” określa stosunki polsko-angielskie jako jak najlepsze.

Wczoraj przedmiotem rozmów był

szereg zagadnień technicznych, a mianowicie wojskowych i gospodarczych.

Również inne dzienniki londyńskie podkreślają znaczenie, jakie w toku tych rozmów miały tematy z dziedziny wojskowej.



Uśmiech
dziecka budzi
CZEKOLADA



FIRMA • 100% • POLSKA

Amb. Wieniawa-Długoszowski u Prezydenta R. P.

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent R. P. przyjął ambasadora Polski w Rzymie przy Kwirynale Wieniawę-Długoszowskiego. (w)

Depesza kondolencyjna gen. Kasprzyckiego

Warszawa (PAT). Pan minister spraw wojskowych gen. dywizji Tadeusz Kasprzycki w związku z katastrofą łodzi podwodnej „Thetis” przesłał w dniu 6 bm. na ręce lorda admirałcji angielskiej depeszę treści następującej:

„Pierwszy lord admirałcji — Londyn.

Wojsko i marynarka wojenna R. P. łączą się w żalobie z marynarką brytyjską z powodu katastrofy łodzi podwodnej „Thetis”.

(—) Minister spraw wojskowych Tadeusz Kasprzycki, gen. dywizji.”

IMPONUJĄCA ILOŚĆ

wygranych. Między innymi padło u nas

zł 25 000	LOS Y
„ 25.000	
„ 20.000	
„ 15.000	
„ 15.000	
7 x po 10.000	
oraz kilkadziesiąt wygranych poniżej 10.000	

do I klasy nabywacie w szczęśliwej kolekturze

TEODORA

KURZWEGA

Łódź, Piotrkowska 162 róg Główniej

Lotnicy włoscy opuszczają Hiszpanię

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Madrytu: włoscy lotnicy, którzy służyli w armii gen. Franco podczas wojny domowej, dzisiaj lub jutro mają przybyć do Kadyksu, skąd wyjadą do Włoch.

Z odjazdem lotników włoskich w Hiszpanii pozostaną na jakiś czas jeszcze tylko nieliczni legionści włoscy, których zadaniem będzie przekazanie materiału wojennego rządowi hiszpańskiemu.

Podróże min. Gafencu

Ateny. (PAT) Z kół oficjalnych oświadcza, iż minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu przybędzie do Aten 15 bm. zanim uda się do Stambułu i Ankarę

§ 1 Wszystko dla naszych Klientów!

Tej zasadzie pozostajemy i teraz wierni.

Dajemy bowiem możność nabycia solidnej i modnej odzieży męskiej i materiałów Bielskich nieomal za bezcen.

SPRZEDAŻ LIKWIDACYJNA

ul. Nowa 8 I. Konkiewicz

Pa 5686-22137-138

Z NASZEGO STANOWISKA

Ku paktowi Anglii i Francji z Rosją

Okazuje się, że Molotow to nie wielce obrotny i okragły w wymowie Litwinow, lecz człowiek nieufny, przypominający polityków rosyjskich z dawniejszych czasów. Następca Żyda Wala-cha w moskiewskim Komisaracie Spraw Zagranicznych, Rosjanin Skriabin (o równie rewolucyjnie brzmiącym pseudonimie: Mołotow, co jego przywódca i szef Dżugaszwili — Stalin) — wskazuje dawne tradycje dyplomacji rosyjskiej, z którą trzeba było tygodniami i miesiącami rokować, nim się doszło do jakiegoś porozumienia.

Na czym polega ta nieufność — za którą można wyczuć całą naturę i całą metodę Stalina — i czym można ją uzasadnić?

Na wstępie swej mowy w Naczelnej Radzie Sowieckiej w ub. tygodniu Molotow najpierw ostro skrytykował politykę nieinterwencji, stosowaną w ciągu ostatnich kilku lat przez mocarstwa zachodnie w stosunku do mocarstw „osi”. Jest bardzo znamienne, że Molotow, za przykładem mowy Stalina z marca r. b., nie atakował państw stosujących na każdym kroku agresję, lecz państwa, które nie sprzeciwiały się tej agresji.

Następnie Molotow sformułował stanowisko Rosji wobec propozycji angielskich. Powiedział on, że Rosja domaga się zawarcia czysto obronnego paktu wzajemnej pomocy z Francją i Anglią i to paktu realnego i działającego automatycznie bez żadnych poprzednich konsultacji, a następnie, iż Rosja domaga się gwarantowania granic wszystkich państw z nią sąsiadujących.

Stąd dopiero można snuć wnioski, iż propozycje angielskie przewidywały udzielenie przez Rosję pomocy dwu państwom: Morze Bałtyck — Morze Czarne: Polsce i Rumunii — na wypadek agresji niemieckiej. Natomiast na wypadek zaatakowania przez Niemcy nadmorskich państw bałtyckich: Łotwy, Estonii i ewentualnie Finlandii i poprzez nie Rosji — Anglia przewidywała uprzednią konsultację. Swoje stanowisko Anglia uzasadniała zapewne tym, iż pomoc Polsce i Rumunii leży we własnym dobrze zrozumianym interesie Rosji, a z drugiej strony, iż państwa bałtyckie nie życzą sobie niczyjej gwarancji, gdyż to je postawiłoby jakby między dwoma kamieniami młyńskimi.

Z drugiej strony można starać się zrozumieć rosyjski punkt widzenia, choć można go nie podzielać. Trzeba pamiętać, iż w Europie od czasu do czasu powstawały pomysły krzyżowego pochodu na Sowiety. Rosja ma pakt nie-agresji z Polską i Rumunią i z tej strony nie spodziewa się napadu. Ale pozostają małe państewka nadbałtyckie, które przy ustaleniu się w Europie nie-

„Linia Zygfryda“ nie pomoże...

jak nie pomogła „gigantyczna“ „pozycja Zygfryda“ z 1917 roku

(Przyczynę ze wspomnień z czasów wielkiej wojny)

„Siegfried“

„Pozycja Zygfryda“ — gigantyczne, najgigantyczniejsze („gigantischste“) niemieckie umocnienie polowe, najnowocześniejsze cudo współczesnej techniki saperskiej. „Pozycja Zygfryda“, „Siegfried“ — zwycięski pokój niemiecki.

Kiedy to było? Było to wiosną 1917 roku, w czasie, gdy wszystkie „blaty“ niemieckie głośno dumne hasło: „Viel Feind — viel Ehr“ („Wiele wrogów — wiele honoru“)... Oczywiście. To przecież takie proste: cały świat zadrżał Niemcom ich „wspaniałej“ organizacji i ducha, który zwycięża. „Choćby cały świat szatanów stanął przeciw nam — to jednak musi się nam udać“ („Und wenn die Welt voll Teufels war — so soll uns doch gelingen“).

Cały świat przeciw Niemcom! Dlaczego? Co za idea prowadzi Niemcy?

Sila. Potęga żelaznej pięści imperium Hohenzollernów. Siła przed prawem.

Pozycja Zygfryda w r. 1917

235 dywizja piechoty, sformowana w lutym 1917 r. w Biedrusku (była to jedna z ostatnich dywizji, które zwiększając liczbę wyższych jednostek bojowych, nie stanowiły wzrostu sił niemieckich, gdyż formowanie odbyło się kosztem osłabienia stanów liczebnych innych formacji), wyruszyła do Francji 22 lutego 1917 roku, w końcu marca osłaniała odwrót ostatnich oddziałów niemieckich z nad Somme na „pozycję Zygfryda“ i przebywała na tej pozycji, w okolicy St. Quentin, do 24 lipca, czyli przez 4 miesiące. Przez 4 miesiące można się chyba lepiej zapoznać z rzeczywistością, niż polegać na austriackim gadaniu.

Ostatni „gigantyczny“ rwetes niemiecki nad wspaniałym dziełem dzisiejszej „linii Zygfryda“, przysłał trochę pod wpływem kuba zimnej wody, wylanej z rdzennie, odciecnie niemieckiego Renu. Stary, pocziwy, germański Ren...

Ale żadna, choćby najgigantyczniejsza reklama nie zastąpi rzeczywistości.

Co mówią Niemcy?

Dla porównania „pozycji Zygfryda“ z 1917 r. i obecnej „linii Zygfryda“ starczą źródła niemieckie.

A więc według p. Otto Riebigke w książce pt. „Was braucht der Weltkrieg?“ na str. 87: „To największe, najgigantyczniejsze niemieckie umocnienie polowe było cudem techniki pionierskiej, wyposażone według wszelkich doświadczeń ówczesnej wojny okopowej w niezliczone betonowe schrony i samodzielne małe forty, zabezpieczone potężnymi zasiekami. „Pozycja Zygfryda“ długości 40 kilometrów, została wybudowana od listopada 1916 r. do lutego 1917 r.; na przewiezienie materiału zużyto 1250 pociągów, a oprócz tego wielka ilość dostarczono kanałami; w czasie 4 miesięcy pracowało tam stale 100 000 ludzi“.

Kłamstwa niemieckie

Autor niemiecki kłamie. Dziwna rzecz,

że nawet po 20 latach, gdy nie ma potrzeby zasłaniania się tajemnicą wojkową, dla podchlebiania wielkości niemieckiej, kłamie — niepotrzebnie, lecz świadomie.

W rzeczywistości długość „pozycji Zygfryda“ wyn. nie 40, lecz przeszło 100 km, od Arras poprzez St. Quentin — La Fere, aż w okolice Lafaux. Można to łatwo sprawdzić na każdej mapie frontu. W czasie gdy 235 dywizja w końcu marca 1917 r. obsadziła wyznaczony odcinek „pozycji Zygfryda“, całe ówczesne „austriackie gadanie“ niemieckich „blatów“ o wspaniałościach „pozycji Zygfryda“ okazało się gigantycznym szwindlem. Jak wszystkie tego rodzaju gigantyczne budwy, rozsiewane przez tych Niemców, którzy niczego nie widząc pisali i pisał.

Prawda o „pozycji Zygfryda“

Jeszcze w końcu marca 1917 r. „pozycja Zygfryda“ nie była wykończona.

Nie mogła być choćby z tego powodu, że przyjmując nawet cyfrę robotników na 100 tysięcy przy 100 kilometrach frontu wypadnie tylko jeden robotnik na metr.

A co warte są roboty ziemne i wydajność pracy w okresie zimowym, odpowie każdy fachowiec. Trzeba przecież zrozumieć, że rowy strzeleckie, o dwumetrowej głębokości, w wapieniu trzeba rąbać oskardem, a tzw. pierwsza linia składała się z trzech systemów rowów: pierwszej, drugiej i trzeciej linii, łącznie z rowami łącznikowymi, tak że na jeden metr frontu wypadło około 15 metrów rowów, czyli przeszło 50 m³ ziemi. Poza systemem pierwszej linii, ciągnęły się potrójne rowy drugiej i trzeciej strefy, oraz tzw. punkty oporu i pozycje ryglowe, a poza tym stanowiska i schrony artylerii, schrony rezerw i dowództw, punktów opatrunkowych, składnice wody i żywności.

Jak traktowano żołnierzy i robotników?

Tego wszystkiego nie było w marcu 1917 r. Owe zapowiedziane „niezliczone“ schrony betonowe, w odległości 200 — 300 metrów, mieszczące po dwie sekcje, czyli 18 do 20 ludzi, były męczarnią dla załogi, a poprzednio wykopane rowy zawalily się i były nie do przebycia, gdyż nie pomyślano o odwodnieniu.

Natomiast żaden z odcinków zachodniego frontu nie był tak gigantycznie zawieszony, jak właśnie „pozycja Zygfryda“. I nigdzie tak nie marnowano ludzi, nie znęcano się po prostu nad głodnymi żołnierzami, zmuszając ich przy marnym jedzeniu do ciężkiej pracy nad rozbudową schronów i okopów, jak właśnie w owej najnowocześnie rozreklamowanej pozycji.

Dopiero pod koniec lata 1917 r....

Dopiero oddziały frontowe i bataliony robotnicze (Armierung) w czasie długich miesięcy doprowadziły wreszcie owo „cudo techniki“, do takiego stanu, że można było mówić o jako tako rozbudowanej pozycji.

Lecz mimo 4 miesięcy pracy, jeszcze w

końcu lipca 1917 r. „pozycja Zygfryda“ nie była wykończona.

Przy budowie schronów, pracując przez całą noc, 16 ludzi osiągało wydajność „trzech ram“, czyli po wydobyciu wapienka osadzało 3 komplety tzw. „ram“ (grubych desek), tzn. wydajność pracy sięgała około 2 m³ na 8 godzin i 16 ludzi. Normalnie zaś — 2 „ramy“, co przy lichym odżywianiu i spaniu na dworze (tak!) nikogo chyba nie zdziwi.

Prawda, drzewo Niemców nie nie kosztowało, gdyż na stępiowanie schronów wycinano lasy belgijskie, a do kopania rowów i budowania zasieków „pozycji Zygfryda“ spędzono jeńców rosyjskich.

Ale w czasie pokoju, materiał: żelazo, cement, deski, szyny i robociznę — trzeba płać. Do tego dochodzi uzbrojenie frontu: artyleria, amunicja, łączność, żywność i sprzęt.

Szerokość systemu obronnego „pozycji Zygfryda“ sięgała przeszło 15 km w głąb. Mimo to atak czołgów angielskich pod Cambrai rozbił „pozycję Zygfryda“ — już pierwszego dnia...

Prawdziwe znaczenie „pozycji Zygfryda“

Wartość wojkowa „pozycji Zygfryda“ polegała zupełnie na czym innym: na poprzednim (przed wycofaniem się z krwawego młyna nad Somme), systematycznym, bezwzględnym, totalnym zniszczeniu przedpola.

Szerokość „strefy zniszczenia“ na przedpolu „pozycji Zygfryda“, sięgała kilkunastu kilometrów. Oddziały przeciwnika znalazły się dosłownie, bez żadnej przesady, w sztucznej, beznadziejnej pustyni, gdzie nie została ani jedna cegła na cegle, kawałek szosy, mostu, czy studni.

W tych warunkach przeciwnik musiał poświęcić wiele czasu i pracy na budowę dróg, by umożliwić sprowadzenie ciężkiej artylerii i amunicji i wykonać na wszystko, co nazywamy zorganizowaniem frontu w wojnie okopowej. Jasne jest, że (szczególnie w czasie pory deszczowej) jeśli to wszystko nie jest wykonane, nie ma mowy o skutecznym natarciu.

Czy będzie na „linii Zygfryda“ strefa zniszczenia?

Czy tego rodzaju „strefę zniszczenia“ zastosują Niemcy na przedpolu dzisiejszej „linii Zygfryda“ — okaże przyszłość. Niemcy okazali się mistrzami w niszczeniu nieprzyjacielskich krajów, zarówno w Belgii, Francji, jak i w Polsce, równając z ziemią całe powiaty, pałace, miasta, jak Gandawę i Kalisz, wywołując lub niszcząc maszyny i całe fabryki.

Prosił o zawieszenie broni wtedy, gdy żelazny pług wojny zagrażał ich ziemiom. To był prawdziwy powód, dla którego republikański rząd niemiecki godził się na wszystko, byle uchronić własny kraj przed zniszczeniem.

Taki sam szwindel

Dzisiejsza „linia Zygfryda“, ochrzczona tak jak przed 20 laty symboliczną nazwą „zwycięskiego pokoju“, jest takim samym szwindlem, jak ta z 1917 r.

Dla wybudowania 500 kilometrów długiej linii fortyfikacji o szerokości 20 — 30 km potrzeba kilku lat pracy, której nie zastąpi żadna gigantyczna reklama.

„Pokój“ pod znakiem swastyki

Świat dzisiejszy ma dobrą pamięć i wie, co znaczy „zwycięski pokój“, „Siegfried“ — pod znakiem swastyki. I cały świat, a także i naród niemiecki — ten uczciwy świat niemieckiej pracy — wie, że tym razem w razie wojny rozpętanej przez niebezpiecznych dyktatorów — nad Niemcami zawiśnie widmo pożogi i zniszczenia.

A wtedy znowu historia zapisze, że w gruzy rozpadła się moc, budowana na bezprawiu, na ujarzmianiu narodów siłą pięści.

ADAM ULRICH

12/454/235 dywizja piechoty.

Kto jeszcze nie wie

niech się przekona jak łatwo wygrać W KOLEKTURZE

ZYGARŁOWSKIEGO

Poznań, ul. 27 Grudnia 12

Ciągnięcie I kl. 20 czerwca.

Z rozkoszy egzotycznych podróży



korzystać mogą tylko ludzie bogaci. I Ty możesz stanąć w ich szeregach, wyrывая na los I-szej klasy 45 Loterii, nabyty w niezmiennie szczęśliwej kolekturze

A. Wolańska

Centrala: Warszawa, Nowy - Świat 19

Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 7192.

Ciągnięcie rozpoczyna się 20 czerwca r. b

mieckiego systemu faktów dokonanych i gwałtów stosowanych na słabszych organizmach państwowych, mogłyby się stać bramą wypadową dla Trzeciej Rzeszy w jej zamysłach wschodnich. I przeciw tej ewentualności chcą się Sowiety zabezpieczyć pisaniem paktem. Sowiety chcą polegać na ustalonych zobowiązaniach państw zachodnich. Moskwa nie chce widzieć najmniejszej luki w systemie państw odgraniczających je od Niemiec!

„Należy poczekać, by przekonać się — mówił Molotow — czy państwa demokratyczne, przeciwstawiając się agresji w jednych punktach Europy, nie zezwolą na agresję w innych.“

Ze słów tych można snuć jednak i

wnioski pomyślne dla sprawy zawarcia układu anglo-rosyjskiego. Molotow ograniczył się tu do spraw Europy, markując wyraźnie, iż nie domaga się za wszelką cenę równoczesnych gwarancji angielskich przeciw Japonii. To by bowiem wciągnęło do gry jeszcze inne elementy i nadzwyczaj by skomplikowało i tak złożoną sytuację.

Zwolennicy wciągnięcia Rosji do systemu antyniemieckiego mogą również skłaniać się do optymizmu na tej zasadzie, iż Molotow jest znany z wystąpień przeciwniemieckich w latach poprzednich. Z różnych więc względów trzeba się spodziewać, że pakt będzie zawarty.

MR. E.

W PODRÓŻY

SANA
nłynny owoc

WYTWÓRNIĄ W Czajka KOŚCIAN-POZNAŃ

Pa 5 740-2235

„Bractwo obcinaczy palców“

Tajemnicza zbrodnia w więzieniu amerykańskim

(r) Zdawać by się mogło, że mury więzienne dają bezpieczeństwo swym mieszkańcom i chronią ich od zemsty wrogów. A przecież w miejscowości Macon, w stanie Georgia, Ameryki Północnej, — więzień tamtejszego więzienia stał się ofiarą tajemniczej zbrodni, której wykrycie doprowadziło do wyników niezwykle sensacyjnych.

Było to w początkach ub. miesiąca rb. Więzień nr 111 osunął się bezprzytomnie na ziemię w chwili, kiedy zwrócić chciał misjonarzowi wypożyczoną książkę. Ato Bassac uchodził za jednego z najgwałtowniejszych i najbardziej przebiegłych mieszkańców więzienia. Przed rokiem skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia, — ponieważ zastrzelił był sternika statku, na którym się znajdował.

Sprawdzone natychmiast lekarz stwierdził, że Bassac, który lubił udawać, tym razem rzeczywiście był chory. Wszystko wskazywało na to, że został otruty. Mimo pomocy lekarskiej nie udało się go uratować. Krótko przed śmiercią odzyskał przytomność i począł coś szeptać. Obecny lekarz podchwycił te słowa: „Jestem nie tylko mordercą sternika, ale także heroldem obcinaczy palców... w Alanta... wesele... zapytajcie narzeczonej...“

Dalsze słowa zamary na ustach konającego.

Obcinacze palców sprawiali policji w stanie Georgia, a także w sąsiedniej Florydzie, w ostatnich latach dużo kłopotu. Ofiarami zbrodniarzy były piękne, młode kobiety. Wysyłali oni do nich listy grożące swym ofiarom zniekształceniem rąk na wypadek nie złożenia okupu. W ostatnich latach obcinacze palców uprowadzili kilka kobiet i poranili im ciężko ręce. Fakty te były dla kobiet okrutną przestroga, płaciły więc okupy obcinaczom palców, natychmiast po otrzymaniu tajemniczego listu z pogrozkami.

Sledztwo usiłowało przede wszystkim wykryć, kto był sprawcą zbrodni. Zaczęto przesłuchiwać wszystkich: więźniów, kucharzy, rzemieślników, personel nadzorczy. Lecz przeciw nikomu z nich nie znaleziono najmniejszych poszlak. W czwartym dniu śledztwa pewien więzień znalazł w celi Ato Bassaca wycinek gazety z ryciną pięknej kobiety. Pod nią widniał podpis: „Jenny Obganard, która zaręczyła się z fabrykantem tytoniu Jose Jardane.“

W związku z tym przypomniano sobie ostatnią spowiedź Bassaca. Postanowiono przede wszystkim odszukać ową Jenny Obganard, gdyż przypuszczano, że ona będzie mogła udzielić pewnych wyjaśnień. Tymczasem okazało się, że Jenny Obganard zniknęła bez śladu. Narzeczonej jej wiedział tylko tyle, że Jenny nagłe opuściła miasto. Kochał ją bardzo i był w najwyższym stopniu oburzony, że nazwisko jej łączy się z zmarłym zbrodniarzem.

Niebawem jednakże pocziwiec ten gruntownie zmienić musiał opinię o swej narzeczonej. Policji udało się ująć Jenny w pobliżu Miami na Florydzie. Miała ona przy sobie 80 tys. dolarów i bilet kolejowy, który wskazywał na to, że zamierzała udać się do Kanady. Przez dwa dni Jenny wypierała się wszystkiego, w trzecim dniu jednakże przyznała się całkowicie do winy. Okazało się, że była narzeczoną Ato Bassaca i że współpracowała z obcinaczami palców. Pozostawała ona pod złowrogim wpływem Bassaca, które-

go kochała ale równocześnie nienawidziła. Kiedy Bassac poszedł do więzienia, poznała fabrykanta tytoniu i szczerze się do niego przywiązała. Ponieważ jednak obawiała się, że Bassac ją zdradzi i zniszczy jej szczęście, przeto postanowiła go zgładzić. Udało jej się nareszcie przekupić jednego z dozorców więziennych, który otruił Bassaca trucizną, dostarczoną przez Jenny Obganard.

Dozorca więzienny potwierdził zeznanie Jenny. Podała ona też jeszcze nazwiska wszystkich towarzyszy Bassaca. — Dzięki temu zdołano pięciu z nich natychmiast przyaresztować, 10-ciu innych uciekło. W ten sposób banda obcinaczy palców została unieszkodliwiona. Jenny Obganard stanie w bież. miesiącu przed sądem. (KK)

Brak surowców w Czechach

Specjalne zarządzenia — Katastrofalne położenie przemysłu skórzanego

(d) Praga. (PAT.) Wobec dającego się coraz bardziej odczuwać braku surowców władze wydały zarządzenia wprowadzające zakaz lub ograniczenie wyrobów artykułów, których produkcja pozostaje w związku z przemysłem wojennym. W szczególności zabroniono wyrobu przetworów, które wymagają domieszkj sody. Obniżono również procent tłuszczów przy mydle.

Brak odpowiednich surowców uniemożliwił większość przemysłu skórzanego zarówno wielkiego, jak i drobnego. Po aneksji Czech i Moraw dowóz wspomnianego surowca, tak bardzo ważnego dla wysoce rozwiniętego przemysłu skórzanego, spadł do minimum, przy czym zaznaczyć należy, że po odłączeniu Sudetów oraz po uniezależnieniu się Słowacji w Czechach i na Morawach pozostało przeszło 70 pct przemysłu skórzanego b. Czecho-Słowacji.

Dotkliwie odczuwają ten brak zwłaszcza wielkie fabryki Baty. Obecnie dyrekcja przedłożyła miarodajnym czynnikom wniosek, w którym domaga się wprowadzenia zakazu ściągania skór przy uboju wieprzy. Wedle obliczeń projektodawców ilość uzyskanych tą drogą skór wyniosłaby rocznie około 60 tys. q surowych skór. Jak się dowiadujemy, projekt ten ma się niebawem ukazać w formie rozporządzenia rządowego.

8 bliźniąt w ciągu 4 lat

(r) Rzadki rekord ustanowiła 36-letnia pani Józefina Rissard, mieszkająca w w. ks. Luksemburg, która była dotychczas matką siedmiorga dzieci, w tym 3 par bliźniąt. Obecnie urodziła ona bliźniaków po raz czwarty w ciągu ostatnich 4 lat.

Prędzej...

Prędzej Goering linie Goebbelsa uzyska,
Prędzej wszystkie swoje rzuci stanowiska,
Prędzej się swoich wyrzeknie orderów...
Prędzej się Hitler pojedna z Reichswehrą,
Prędzej Goebbels odwoła co tylko powiedział,
Prędzej w obozie w Dachau nikt nie będzie siedział,
Prędzej Czesi pokochają p. von Neuratha,
Prędzej von Neurath z Czechami się zbrata,
Prędzej się dobrze w Niemczech czuć będą Polacy
Prędzej istnieć w Rzeszy przestaną ersatze,
Prędzej Niemcy armaty lepić będą z masła,
Prędzej Goebbels uwierzy w swoje własne hasła,
Prędzej na giełdzie markę swą polepszy marka,
Prędzej kanclerz błędów wyrzeknie Bismarcka,
Prędzej linia Zygryda będzie niezdobyta,
Prędzej sława kanclerza odzyska blask mitu,
Prędzej do Rzeszy zaczną zjeżdżać Żydzi,
Prędzej Czesi przestaną Niemców nienawidzieć,
Prędzej wódz swe mowy wygłaszać przestanie,
Prędzej Niemiec bez kartki co zechce dostanie,
Prędzej zbity z tropu Ribbentrop się stropi,
Prędzej przestanie o Mittel marzyć Europie,
Prędzej w pokorę zmieni sz buta germańska...
Nim Polska odstąpi od swych praw do Gdańska!

(„Wróble na Dachu“)

FELIX ZANDLER.

Kino „CORSO“ w Łodzi

Dwa wielkie filmy

Film, który Was zachwyci i porwie

I. WYSPA ROZBITKÓW

w roli głównej: Magde Evans i John Boles.

II. JOE LUIS — MAKSYMILIAN

Ostatni mecz bokserki o mistrzostwo świata
N 22.31

Zapaliły się sadze

Kalisz, 7. 6. (z) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych Straż Ogniowa została zaalarmowana do pożaru przy ulicy Nowy Świat 6, gdzie zapaliły się sadze w kominie. Straż Pożarna nie brała udziału w akcji ratunkowej, gdyż ogień zlokalizowali domownicy.

Na marginesie tego wypadku trzeba podkreślić, że niejednokrotnie z blachych powodów robi się wielkie alarmy.

Najstarszy żołnierz francuski

(r) W Konstantynie (Algier) żyje ostatni uczestnik wyprawy francuskiej do Meksyku, Mohamed Buagiz, Arab z pochodzenia, jest najstarszym żołnierzem z czasów Cesarstwa; urodził się w 1802 roku, w 1857 r. zaciągnął się do szeregów afrykańskich turkosów i brał udział w szesnastu wojnach. W 1876 r. wrócił do wioski rodzinnej Ala Tabiat, gdzie spędza ostatnie lata życia. Pięciu synów Buagiza służyło w armii francuskiej podczas wojny europejskiej. W 1933 r. sędziwy weteran odznaczony został orderem Legii Honorowej.

Gdzie wypalają najwięcej papierosów?

(r) W Ameryce przeprowadzono obliczenia konsumpcji papierosów, z których wynika, iż konsumpcja przeciętna w U. S. A. wynosi rocznie na jednego mieszkańca 1.045 sztuk papierosów; drugie z kolei miejsce zajmuje Wielka Brytania, gdzie wypala się 946 papierosów rocznie w stosunku na jednego mieszkańca, trzecie miejsce zajmuje Meksyk, czwarte Belgia, piąte Francja, gdzie wypada 436 papierosów na mieszkańca. Najtańsze są papierosy w Belgii, gdzie ich istnieje tylko na tytoń, a nie na gotowe wyroby, najdroższe zaś w Anglii.

Protesty wekslowe w kwietniu

W kwietniu rb. zaprezentowano na terenie całej Polski, według informacji G. U. S., ogółem 268.334 weksle na ogólną sumę 33.453 tys. zł, wobec 230.233 weksle wartości 28.057 tys. zł w marcu rb. i 164.286 weksli za 19.656 tys. zł w kwietniu 1938 roku.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach kształtowały się następująco w kwietniu rb. (pierwsza cyfra liczba weksli w sztukach, druga suma w tys. zł): Warszawa 47.099—6.689, łódzkie 48.131—5.136, w tym Łódź 33.244—3.647, poznańskie 9.867—1.554, w tym Poznań 2.807—644, województwo pomorskie 12.729—1.731, w tym Bydgoszcz 1.761—295, Gdynia 2.150—331, woj. śląskie 12.346—1.896, w tym Katowice 4.642—881. (pp)

Tajemnica lekarza

162)

— A list o który prosi? — spytała Wirginia po krótkim wahaniu.

Oczy Nelly zaświeciły szatańskim blaskiem.

— Musisz napisać, nie chcąc dotknąć lorda. Pomyśl tylko, jeżeli nie uda ci się nakłonić go do zostania, nie miałbyś żadnej od ciebie pamiątki, chyba żeś dawniej do niego pisała — rzekła Nelly patrząc badawczo.

— Nie, nie posiada nic ode mnie! Pisywał do mnie wprawdzie, lecz ja nie pisałam do niego nigdy.

— Musisz zatem napisać dzisiaj — postanowiła Nelly. — Ja oddam mu list. Napisz zaraz, wezmę list i za godzinę wręcę go lordowi.

— Wolalabym jednak... może to jest zbyt... — wahała się Wirginia.

— Nie rozumiem jak możesz tak długo namyślać się nad taką drobnostką — rzekła Nelly zniecierpliwiona.

Wirginia zbliżyła się do biurka.

— Jak mam zacząć? Mówię o nagłówku.

— Jak ci serce każe — odparła Nelly wruszając ramionami.

Wirginia zarumieniła się.

— Tak nie mogę napisać!

— Możesz, napisz jak czujesz. Wiesz przecież, że nikt prócz lorda listu czytać nie będzie!

— A więc: Mój drogi przyjacielu!

— Jak to brzmi oziębło!

— Sądziś więc: Mój ukochany przyjacielu?

Nelly roześmiała się.

— Jak tchórzliwą jesteś! Napisz po prostu: Mój drogi, ukochany Harry! Wirginia po krótkim wahaniu poszła za radą przyjaciółki.

Niebawem znowu zażądała rady Nelly, a ona nie odmawiała jej pomocy.

Przeczytaj mi list raz jeszcze, rzekła Nelly, gdy Wirginia odłożyła pióro.

Wirginia uczyniła zadość jej woli.

„Mój drogi, ukochany Harry! Z sercem przepelnionym boleścią chwytam za pióro, aby odpowiedzieć Ci i spełnić Twoje życzenie.“

Wierząc, że przykro mi niewymownie, że ci boleść sprawia, lecz zmusiły mnie do tego okoliczności.

Wyznanie Twojej miłości rozczuliło mnie niewymownie, nie taję, że jestem ci wzajemna. Spodziewam się jednak, że z miłością poddasz się losowi i że będzie dla ciebie pociechą, że serce me należy całkowicie do Ciebie.

Na nic się nie przyda walczyć z przeznaczeniem, pocieszymy się myślą o szczęściu, któregośmy choć krótko skosztowali.

Jutro rozpoczynam nowe życie, nakładające na mnie trudne obowiązki. Nie czyń mi ich jeszcze przykrejszymi.

Resztę powiem Ci dziś w nocy! Chociaż wiem, że nie powinnam tego robić, nie mam jednak sił rozstać się z Tobą, nie zobaczywszy Cię na wet.

Twoja stęskniona

Wirginia“

Nie zarumieniwszy się nawet ze wstydu, nie czując najmniejszych wyrzutów sumienia, wiarołomna dziewczyna włożyła list do koperty.

— Muszę się spieszyć! — zawołała Nelly — lord czeka już na mnie na pewno, chciałabym jak najprędzej wybawić go z kłopotu i dręczącej niepewności.

Uściskawszy Wirginię i złożywszy obudni pocałunek na jej ustach wyszła pospiesznie.

Przyszedłszy, zamknęła się w swoim pokoju i otworzyła kopertę. Usiadła przy biurku, odpisała list dosłownie i włożyła w nową kopertę, na której położyła adres lorda. List zaś pisany przez Wirginię włożyła do swego biurka i zamknęła starannie.

Posiadała teraz niebezpieczną broń przeciw zniechędzonej nieprzyjaćci.

List pisany ręką Wirginii oddawał ją zupełnie w jej ręce, przy jego pomocy mogła ją pogrążyć w nieszczęście.

Zadowolona, udała się na miejsce, gdzie na nią oczekiwał lord Russell.

— Jakie nowiny przynosisz mi pani?

— Zapytał odrzucając papierosa.

— Czy list poskutkował?

— Naturalnie — odpowiedziała

Nelly podając mu odpis listu Wirginii. — Sądzę, że będziesz pan zadowolony lordzie Russell, gdyż uroczą narzeczoną wylewała przy rozczuleniu nad pańskim listem.

Lord, czytając bilecik uśmiechał się z zadowoleniem.

— Rzeczywiście — rzekł — Wirginia wysiliła się. Sądzę że głównie zawdzięczać to pani, najpiękniejszej posłanniczce miłości.

— Ach mój Boże, czegoż się nie robi, by pomóc przyjaciółce — szepnęła.

— Jesteś małym nieponiem miss Nelly — rzekł lord. — Wyznaję szczerze, że gdybym nie był zajęty miss Wirginią, zrobiłbym pani wyznanie miłosne.

— Żartujesz lordzie — rzekła Nelly dość nielaskawie. — Nie mam zaprawdę ochoty zajmować miejsca w pańskim sercu. Jak już powiedziałam zrobiłam to jedynie dla przyjaciółki.

— Słusznie — zapewniał lord. — Dzisiaj dopełnisz pani swego poświęcenia, czuwając by nas nikt nie podpatrzył, prawda? Wiem, że wiele od pani wymagam, dawno już łamałem sobie głowę, by się pani odwzajemnić, nie abrazyjczy jej jednak. Czy nie weźmiesz mi pani za złe, jeżeli jej ofiaruję mały upominek na pamiątkę pięknych chwil, które jej po części zawdzięczałam? — spytał wymijając z kieszeni podełeczko ze wspaniałym brylantowym pierścieniem.

Nelly oniemiała z podziwu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Oczy i uszy” Hitlera

Zaufany oficer kanclerza Rzeszy musiał uciekać do Francji przed intrygami szefa „Gestapo” Himmlera

Jak doniosła przed paru dniami „News Chronicle” do nadgranicznego posterunku francuskiego zgłosił się oficer niemiecki, który nielegalnie przekroczył granicę niemiecko-francuską z prośbą o udzielenie mu prawa azylu.

Oficerem tym okazał się porucznik Rösler, który należał do gwardii przybocznej kanclerza Hitlera i był jednym z najbardziej zaufanych jej oficerów.

Zdarzenie to byłoby blache i nie warto by się nad nim dłużej zatrzymy-

szym z racji stanu wynikającym posunięciem polityki niemieckiej powinno być znalezienie drogi do porozumienia z Francją. Z Francją nie mamy żadnych sporów — twierdził Rösler, — nie więc nie stoi na przeszkodzie porozumienia się z nią. Jeśli Francja ogłosi swoje desinteressement w naszej sprawie — Anglia ustąpi. W ten sposób uzyskamy surowce, a może nawet część utraconych kolonii.

Tak rozumował młody oficer niemiecki i podsuwał kanclerzowi plan porozumienia Niemców ze światem.

statno Himmler usiłował wciągnąć Röslera w proces szpiegowski, który toczy się obecnie w Sądzie Okręgowym w Berlinie. Zaczęto z nim walczyć wszystkimi możliwymi środkami.

Bezpośrednio po rozmowach mediolańskich Rösler wyraził gotowość natychmiastowego wyjazdu do Francji i doprowadzenia do jakiegokolwiek ugody. Został on zatrzymany na granicy przez celników pod pozorem usiłowania przemycu dewiz i odesłany do Saarbrücken. Tutaj osadzono go w areszcie i przygotowywano sprawę o przemyt planów wojskowych i dewiz w kolosalnych ilościach.

Dzięki przypadkowi udało mu się zbiec z więzienia i przedostać się przez granicę.

PRZY DOLEGLIWOSCIACH

i cierpieniach wątroby, atakach kamieni żółciowych, złej przemianie materii, stosuje się zioła D-ra Cz. Krassowskiego, znak ochr. towar. KAMICINA. Cena pudełka zł 2. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych

og 2800

wać, gdyby nie rola polityczna jaką wypadło porucznikowi Röslerowi odegrać.

Por. Rösler pochodzi z rodziny urzędniczej z zagłębia Saary. Matka jego była Francuzką. Rösler jest młodym oficerem. Do wojska wstąpił w r. 1934 — bezpośrednio po złożeniu egzaminu dojrzałości w Braunschweigu, gdzie ojciec jego pracował jako urzędnik prywatny. W wojsku odznaczał się bystrością, inteligencją i wielkim kultem dla osoby wodza. Za pośrednictwem gen. Raedera został on przyjęty do gwardii przybocznej kanclerza, co stanowi nie lada zaszczyt i jest dowodem niezwyklego zaufania jakim reżym i wódz daną jednostkę darzy...

Por. Rösler miał okazję przebywać stale w otoczeniu Hitlera i prowadził z nim długie rozmowy. Mówiono nawet, że Rösler wie więcej, aniżeli kpt. Wiedemann, najbliższy współpracownik Hitlera. Podobno, że kanclerz Hitler, chcąc dowiedzieć się o prawdziwym obliczu czy przebiegu jakiegoś wydarzenia wysyłał por. Röslera, któ-

Jeden z dobrze orientujących się korespondentów pism amerykańskich na Europę środkową twierdzi, że por. Rösler był inicjatorem porozumienia Niemców z Sowietami. W tej sprawie udać się miał do Moskwy i konferować z komisarzem Litwinowem. Przyjęcie por. Röslera i nawiązanie kontaktu z przedstawicielstwem Rzeszy w Moskwie było bezpośrednim powodem ustąpienia Litwinowa.

Rösler był też podobno przeciwnikiem paktu niemiecko-włoskiego, który jego zdaniem — pcha Niemcy do wojny, która nie może zakończyć się pomyślnie.

Dlatego też wszystkimi możliwymi środkami — ten dwudziestokilkuletni młodzieniec — usiłował zawarcie tego paktu przeszkodzić. Trzeba przyznać, że udawało mu się paraliżować niektóre wysiłki dyplomatów, w tym kierunku. Audiencje ambasadora włoskiego u Hitlera były za jego sprawą ciągle odraczane.

Na zachowanie się Röslera zwrócił uwagę Himmler, który jednak nie mógł usunąć go z najbliższego otoczenia Hitlera. Nie wiadomo jaki urok czy siłę sugestii posiadał ten młody oficer, że Hitler upierał się przy pozostawieniu go w gwardii. O-

Pomysłowi rybacy astrachańscy

Moskwa, 7. 6. (PAA). Rybacy astrachańscy wyłowili z Wołgi olbrzymią bielugę, wagi 841 kg. Bielugi należą do cennych ryb z rodziny jesiotrowatych i dochodzą do rozmiarów od 3 do 8 metrów. Waga tych ryb wynosi od 300 do 1.200 kg. Jednak okazy powyżej 500 kg trafiają się niezwykle rzadko. Wyłowienie tak wielkiej ryby wywołało sensację w Astrachaniu, a pomysłowi rybacy natychmiast wykorzystali sytuację pokazując rybę za opłatą, co przyniosło im 1.200 rubli zysku wraz z ceną używaną za bielugę.

Dowódca niemieckich szturmówek w Gdańsku

Raport o siłach hitlerowskich w Gdańsku nie wypadł zadowolająco

W związku z odbywającymi się obecnie w Gdańsku manifestacjami przybył do W. M. Gdańska dowódca hitlerowskich oddziałów szturmowych, przeznaczonych dla tak zwanej „akcji gdańskiej” Rediess.

W sztabie Rediessa znajduje się

grupa wytrawnych prowokatorów i organizatorów tzw. „bezpośrednich akcji”, znanych już ze swych wystąpień w okresie napięcia sudeckiego. Rediess po przybyciu do Gdańska odbył z Greiserem i przywódcą hitlerowców gdańskich Forsterem dłuższą konferencję. Obaj dygnitarze gdańscy przedstawili wysłannikowi Rzeszy szczegółowy raport o siłach narodo-socjalistycznych w Wolnym Mieście.

Raport ten, jak zapewniają w kołach hitlerowskich, wypadł nie zbytnie zadowolająco i Rediess zwrócił się do malborskiego Gauleitera o nadanie dalszych posiłków do Gdańska.

Krażownik „Oleg” ma być wydobyty

Leninograd. (ATE) W tych dniach bałtycka sekcja E. P. R. O. N. u-

(specjalne oddziały do wydobywania zatopionych okrętów) przystąpiła do prac, zmierzających do wydobycia krążownika „Oleg”.

Krażownik ten pozostaje od lat 20 na dnie zatoki Fińskiej, gdzie w r. 1919 został storpedowany. Na krążowniku znajduje się podobno znaczna suma pieniędzy w złocie. (ATE)

Katastrofa lotnicza podczas walki byków

Madryt. (ATE) W poniedziałek 2 samoloty, sterowane przez pilotów wojskowych, krążące nad areną walki byków w Murcia celem rozrzucania ulotek reklamowych, uległy katastrofie. Z niewiadomych przyczyn obie maszyny runęły na ziemię w pobliżu areny, przy czym obaj piloci ponieśli śmierć.

Występ torreadorów hiszpańskich, który miał być pierwszy od chwili zakończenia wojny domowej, został wobec tego odwołany.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór., wener. i moczopłciowych
ŁÓDŹ, 6 Sierpnia 2. Tel. 118-53. Przyjmuje tylko od 3 do 9 wieczorem.

BORAN

JAKIEGO PROSZKU DO PRANIA JESZCZE NIE BYŁO

ST. KOZŁOWSKI
BYDGOSZCZ, MARSZAŁKA FOCHA 43
FABRYKA POLSKA I CHRZEŚCIJAŃSKA
P 5 677-63.108

ry na jego rozkaz jeździł po Niemczech i badał sytuację w fabrykach i warsztatach. Podczas przemówień kanclerza por. Rösler stał w tłumie i przysłuchiwał się rozmowom i uwagom jakie wypowiadał słuchacze podczas przemówienia Führera.

Nazywano go „oczy i uszy kanclerza”.

Jak twierdzi jeden z dziennikarzy polskich — widział por. Röslera 16-go maja w Gdańsku.

Cóż skłoniło Röslera do udania się na wygnanie?

Por. Rösler — jako „oczy i uszy kanclerza” odgrywał niemałą rolę polityczną. Nie pozbawiony inicjatywy podsuwał kanclerzowi Hitlerowi coraz to nowe plany. Zdając sobie sprawę z fatalnego położenia gospodarczego Niemiec uważał on, że najbliż-

WSZYSCY

ZGODNIE CHWAŁĄ KAWY

Torebki po 125 gm
od zł 0,80 do zł 1,20

PLUTONA

SMACZNA — WYDAJNE — TANIE

PLUTON T. i M. Tarasiewiczów S. A.

Firma Polska i Chrześcijańska

P 5426-62.765

Kalendarz rzym.-kat.
Czerwiec
8
Czwartek
 Czwartek: Boże Ciało
 Medard b.
 Piątek: Felicjan
 Kalendarz słowiański
 Czwartek: Wyciosław
 Piątek: Stawój
 Słońca: wschód 3.32
 zachód 20.11
 Długość dnia 16 g. 39 min.
 Księżyc: wschód 23.34 zachód 9.57
 Faza: 6 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

NOCNE DYŻURY APTEK:

Nocy dzielonej dyżurują apteki: Pastorowa, Łagiewnicka 96, Kahane (Zyd), Limanowskiego 80, Koprowski, Nowomiejska 15, Rozenblum (Zyd) Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokicińska 53, Zakrzewski, Katna 54, Siniecka, Rzgowska 51, Trawkowska, Brzezińska 56.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
 Pogotowie lekarzy chrześcijańskich 111-19.
 Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
 Pogotowie Miejskie 102-00.
 Straży Pożarnej 8.

TEATRY:

Teatr Miejski — „Burmistrz Stylmondu”.

KINA:

Capitol — „Gibraltar”.
 Corso — „Wyspa Rozbitek”.
 Ikar — „Dolina gigantów”.
 Metra — „Kocha, lubi, szanuje”.
 Palace — „Prawo kobiety”.
 Rialto — „Porzucana”.
 Przedwiośnie — Dr Murek.
 Piładium — „Paryżanka”.
 Stylowy — „Zapomniana melodia”.

KRONIKA MIEJSCOWA

Nowe wnioski o postępowanie układowe. Ostatnio zamiast ciężkich upadłości modne się stały układy. Do sądu handlowego ostatnio zgłoszono znów 10 wniosków o postępowanie układowe. Oczywiście dominują Żydzi (8 firm). Wnioski zgłosili „Manteau” J. Graf wytwórnia płaszczy, ul. Piotrkowska 61, Rasz i Salomonowicz wytwórnia towarów dzianych, Bankier i Krauskopf sprzedaż odpadków, Bracia Sieradzcy, hurtownia włókiennicza, J. Lipski fabryka wyrobów bawełnianych, Działowski i Soka, hurtownia włókiennicza i inni. Dla charakterystyki podać należy, że np. J. Działowski wykazuje bilans 340.00 zł a pasywa 188.000 zł.

Odmłodziła się o przeszło 17 000 lat. 39-letnia Józefa Budziszewska z kol. Augustów zatrzymana została podczas meldunku pod zarzutem fałszowania dowodu osobistego. Sprawa przedstawia się nader humorystycznie, gdyż Budziszewska, panna służąca, pragnąc się odmłodzić o 12 lat wypisała w dowodzie zamiast roku urodzenia 1900 — 19012, gdyż jak sama przyznała niezbyt dobrze rozumie się w liczbach. W ten sposób odmłodziła się o całe 17 tys. lat z nadwyżką. Budziszewska pociągnięto do odpowiedzialności za fałszowanie dokumentu. (x)

Towarzystwo „Kropka Mleka” odbędzie swe walne zebranie w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 105 o godz. 19 w środę, dnia 14 czerwca.

Nowe maturzystki. W prywatnym liceum żeńskim im. Cecylii Wąszyńskiej otrzymały świadectwa dojrzałości: Aleksandra Armutówna, Jadwiga Bruździńska, Urszula Hilarowska, Barbara Hołodyniakówna, Anna Kaczorowska, Anna Kłopotowska, Zofia Królówiakówna, Krystyna Rabinowiczówna, Kazimiera Redzia, Zenobia Urzędowska, Zofia Wysocka.

III Drużyna Harcerska im. Z. Chrzanowskiej obchodziła ostatnio uroczystości 15-lecia swego istnienia. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele św. Teresy, w czasie którego ks. kapelan Bronisław Butkiewicz dokonał poświęcenia proporcji i wygłosił podniosłe kazanie. Okolicznościowa akademii odbyła się przy ul. Cegielińskiej 26. Przemówienia powitała wygłosił: kierowniczką p. Petrusowa i inż. Wróblewski. Następnie przemawiali: inż. Wysocki, insp. Szlezyński oraz drużynowa Janina Łuczakówna. Uczestnicy uroczystości zebrali samorządnie na świąteczną województwa łódzkiego 14 zł 20 gr.

„Rodzina Policyjna” kola 15 komisariatu n-rzadza w niedzielę, dnia 18 czerwca w ogrodzie sieniaka (Pabianicka 59) wielką zabawę, z której dochód przeznacza się dla rodzin po poległych policjantach. Zaangażowana jest doborowa orkiestra i przewiduje się szereg interesujących atrakcji.

Anglicy zainteresowali się łódzką policją kobiecą. W Łodzi bawili dwaj dziennikarze angielscy pp. Bert Garai (Press Agency Ltd) i Georg Dallison. Przybyli oni do Łodzi celem zapoznania się z działalnością policji kobiecej, a zwłaszcza policyjnej izby zatrzymań dla nieletnich.

Zaginął po samochodzie. Na drodze we wsi Drzewica pod samochodem ciężarowy jadący z Łodzi wpadł pastuch 14-letni Józef Siuda i wskutek odniesionych złamań czaszki i żeber poniósł śmierć na miejscu. Ustalono, że winę ponosił sam pastuch, który usiłował przebiec tuż przed samochodem potknął się i wpadł pod koła, tak, że szofer nie był w stanie zatrzymać rozjeżdżonej maszyny. (x)

Odczyt Czerwonego Krzyża. Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 11 czerwca r.b., o godz. 12 min. 30 w sali PKC przy ul. Piotrkowskiej 190 p. dr Erdman — członek Polskiego Tow. Społeczno - Lekarskiego — wygłosił odczyt nt. „Higiologia i higiena kobiety”. Wstęp bezpłatny.

KRONIKA DNIA

Na ul. Nowe Piaski 8 wypadł z wysokości II piętra 45-letnia Felicia Wadowska i odniosła obrażenia kregosłupa. Ranną umieszczono w szpitalu.

Z mieszkańiec Chaskla Mangela (Gdańska 37)

W CIENIU GRAMOFONOWEJ PŁYTY...

Mikrofon w przytulnej, ale ograniczonej przestrzeni

Nie można ograniczać się jedynie do materiału, jaki ktoś nadeśle, ale trzeba wejść w życie i umieć z jego rwącego nurtu wychwycić wartości istotne

Łódź, 7. 6. — Kilku Czytelników skierowało do nas zapytanie: dlaczego łódzka rozgłośnia Polskiego Radia nie nadała transmisji z inauguracji ogólnopolskiego zjazdu Sodalicyj Marińskich męskich?

Istotnie — musimy powiedzieć — przeoczenie poważnej natury. Jednak my ze swej strony musimy stwierdzić, że niewątpliwie niedopatrzenie to nie wyniknęło ze złej woli (boć przecież rozgłośnia uwzględniła w swym programie uroczystości katolickie), a jedynie z niedostatecznego kontaktu z łódzkim terenem.

ZŁEJ WOLI NIE MA...

Podobna przyczyna (brak ścisłego kontaktu) działała i w innym momencie. Oto w poniedziałek, dnia 5 czerwca rozgłośnia nadawała reportaż z Państwowej Szkoły Techniczno - Przemysłowej (Żeromskiego 115). Reportaż nadano w południe, a o godzinie 18 miała się odbyć w gmachu tejże uczelni inauguracja pracy Łódzkiego Towarzystwa Kursów Wiedzy Technicznej. Czyż po prostu nie narzucała się myśl, aby w reportażu, przynajmniej na zakończenie wspomniano o pracy wspomnianego Towarzystwa? Nie uczyniono tego mimo wszystko.

Znów, jak zaznaczyliśmy, trudno do-

li. Odpowiedzialność spada na nie dość żywy kontakt z całokształtem łódzkiego środowiska.

ZNÓW MUSIMY STANĄĆ W OBRONIE

Z innej strony słyszeliśmy narzekania na sposób prowadzenia reportażu z zawodów strzeleckich. Podkreślano fakt niezbyt może zręcznego posługiwania się polską mową. I tutaj jednak musimy stanąć w obronie odpowiedniego referenta: przecież atawizm, prawo dziedziczności też ma coś do powiedzenia. Któż bowiem winien jest temu, że miał przodków takich czy innych? Nikt sobie rodziców nie dobiera...

Powiedziałby jednak kto, że pomimo wszystkiego nie można wszystkiego usprawiedliwiać. Godzimy się na takie postawienie sprawy i dlatego też pozwolimy sobie — streszczając wywody naszych Czytelników — zwrócić uwagę na pewne rzeczy.

RADIOSŁUCHACZ PŁACI I WYMAGA

Otóż słuchacza radiowego nie obchodzi, jakie to okoliczności spowodowały takie czy inne niedociągnięcia. Radiosłuchacz płaci 3 czy 1 złoty i chce mieć taki program, który by go zadowolili.

Radiosłuchacz płaci i wymaga. Ale jeśli tego radiosłuchacza karmi się komuni-

katami i płytami, płytami i jeszcze raz płytami — miał obok płyt i oryginalnym materiałem łódzkim — to przecież pokłasku spodziewać się nie można.

Albo kto chce mieć oryginalny materiał, ten nie może poprzestać jedynie na obserwacji, że się tak obrazowo wyrażymy, przez „dziurkę od klucza” zza zielonego stolika, nie może ograniczyć się jedynie do materiału, jaki ktoś nadeśle, ale sam musi w życie wejść i umieć z jego rwącego nurtu wychwycić wartości istotne.

DZIEJE SIĘ WIELE, BARDZO WIELE

Wszakże w samej Łodzi i na prowincji łódzkiej dzieje się wiele, dzieje się bardzo wiele. Ile kształtuje się pięknych inicjatyw, ile powstaje nowych dzieł, ile następuje przemian!

Albo jednak z danego środowiska można było sedno wychwycić, ukazać to co piękne i warte prezentacji, wydobyć na wierzch procesy ciekawe i pokazać je zdumionym oczom szerokiej publiczności pobudzając ją do czynu, pracy wyteźonej i ofiarnej — trzeba to środowisko rozumieć, odczuwać, być mu bliskim.

A któż najlepiej odczuje to środowisko łódzkie, jeśli nie łodzianin, jeśli nie człowiek, który z tym środowiskiem żył się i zrosł?

Łódzka rozgłośnia Polskiego Radia jest wielkiego znaczenia placówką kulturalną. Jednak placówka ta dopiero wówczas będzie mogła spełnić w całej pełni i rozciągłości swe zadanie, gdy ludzie ster jej dzierżący będą trzymali rękę na pulsie łódzkiego życia i wyjdą z miłych, ale jednak przestrzennie bardzo ograniczonych lokali urzędowania. (jot)

Wypadek samochodowy

Sieradz, 7. 6. W niedzielę, dn. 4 bm. wydarzył się wypadek samochodowy w Monicach koło Sieradza, w czasie którego nauczyciel Jan Boroś został ogólnie potłuczony. Po udzieleniu pierwszej pomocy w szpitalu sieradzkim został odwieziony w stanie dość poważnym do Zduńskiej Woli.

Sprzedaż masek gazowych w Łodzi

Łódź, 7. 6. — Ogłoszono przez miejski ośrodek L. O. P. P. sprzedaż masek gazowych w Łodzi cieszy się niezwykłym powodzeniem. Do L. O. P. P. napływa około 200 zamówień dziennie. W ostatnim dniu przymusowego zaopatrzenia się w sprzęt przeciwgazowy i maski przez właścicieli nieruchomości, ośrodek przyjął zamówienia na 2 tys. masek. (ATE)

Niezwykły wypadek śmierci pastuszki

Łódź, 7. 6. — Niezwykły wypadek śmierci 15-letniej dziewczyny wydarzył się we wsi Rączyn pow. wieluńskiego. Pastuszka Marianna Prokop prowadziła krowę uwiązaną na długim sznurze. W pewnym momencie sznur zawikłał się krowie między nogami i krowa wpadła do rowu przyniatając całym swym ciężarem dziewczynę. Zanim nadbiegła pomoc dziewczyna zmarła wskutek uduszenia. (ATE)

Akcja kelnerów

Łódź, 7. 6. Właściciele trzech cukierni wydali kelnerów i zaangażowali kelnerki, którym płać od 25 do 40 zł. jednak nadal doliczają do cen 12 proc. jakie dawniej pobierali kelnerzy, tak, że nadwyżka z pobrań kelnerskich idzie do kieszeni właścicieli. Związek kelnerów podjął przeciw tym metodom akcję. Zakłady, o których mowa były blokowane. Wydana została odezwa, nawołująca do solidarności wspólnej akcji, by uregulować uprawnienia kelnerów.

O ile chodzi o sprawę pobierania opłat za usługę, to dotyczy ona całego społeczeństwa, które je płaci w przeświadczeniu, że opłaty te idą na pokrycie usług kelnerów — w żadnym przeto wypadku nie może być obojętnym, gdy tego rodzaju dodatki przechodzą na rzecz zakładu.

Wycieczka do Częstochowy

Łódź, (Tel. wł.) W poniedziałek, dnia 12 czerwca wyjedzie do Częstochowy wycieczka 700 dzieci z inspektorami Komanderem i Mirkowiczem oraz ks. kanonikiem Nowickim na czele.

Nadużycia w mleczarni w Koźlu

Łódź, 7. 6. — W spółdzielni mleczarni okręgowej we wsi Koźle w pow. brzezińskim ujawniono nadużycia. w związku z czym został aresztowany i osadzony w więzieniu kasjer tejże spółdzielni Wiktor Trocki. Szczegółów dochodzenia ujawniać nie możemy.

Reprezentacyjne kino „RIALTO” w Łodzi przedstawia znakomity duet aktorski Barbara STANWYCK i Herbert MARSHALL w pięknym filmie miłosnym p. t.

„PORZUCONA”

Dziś dwa poranki

N 22 690

Ceny od 85 gr

Żydowski oszust zbierał na... kościół

Wychrzcony Żyd okradł przeora

a potem powrócił na judaizm i występował w sukni zakonnej

Łódź, 7. 6. — W grudniu ub. r. zatrzymano na Widzewie oszustą, który występował bądź w sukniach zakonnych, bądź też podawał się za aplikanta adwokackiego i pod tym pozorem wyłudzał różne kwoty na rzekome prowadzenie spraw sądowych.

Zatrzymano legitymował się dokumentami na nazwisko Steinwurcla. Dochodzenie ujawniło jednak, że jest to 28-letni Zygmunt vel Zelman Waks, legitymujący się wielu fałszywymi dowodami na różne nazwiska.

Waks przyjął katolicyzm, a nawet przebywał w klasztorze przygotowując się do obłeczenia sukni zakonnej, okradł jednak przeora po czym zbiegł i w sukni zakonnej grasował na terenie powiatu kutnowskiego i innych w województwie łódzkim, zbierając ofiary rzekomo na cele kościoła. Gdy oszustwo ujawniono zbiegł do Ło-

dzi i tu mimo, że powrócił na judaizm, nadal występował w sukni zakonnej, bądź też w razie potrzeby, wobec Żydów jako Żyd aplikant adwokacki.

W styczniu r.b. Waks odpowiadał już przed sądem okręgowym w Łodzi za oszustwa dokonane na terenie Kutna i okolicy i skazany został na 5 lat więzienia, a po odbyciu kary na osadzenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronawie.

Ostatnio Waks zasładił na ławie oskarżonych powtórnie pod zarzutem oszustw dokonanych w Łodzi oraz legitymowania się fałszywymi dokumentami.

Sąd przerwał sprawę do 19 bm. celem dołączenia akt poprzedniej sprawy dla stwierdzenia wysokiego napięcia złej woli u podsądnego, co ma znaczenie, jak wiadomo, dla wymiaru kary. (x)

Serdecznie gratulujemy!

Pierwsze miejsce wśród wynalazców za Lechillę

Zaszczytne wyróżnienie słynnego wynalazcy łódzkiego p. Jana Kubickiego

Łódź, 7. 6. — Minister przemysłu i handlu p. Roman przyznał pięć nagród dla wynalazców, którzy brali udział w wystawie wynalazków, jaka ostatnio odbyła się w Łodzi.

Na posiedzeniu komisji oceniającej, mającej za cel zakwalifikowanie kandydatów do nagród, na pierwsze miejsce wysunięto słynnego już dziś w całym świecie wynalazcę polskiego p. Jana Kubickiego.

Wyróżnienie to spotkało p. Jana Kubickiego za jego wynalazek pn. lechilla, która jest, jak to już swego czasu obszernie donosiliśmy, środkiem zastępczym dla juty i konopi.

P. Jan Kubicki jako surowiec do fabrykacji lechilli ustalił sosnowe igliwie. Mamy nadzieję, że sfery łódzkie przemysłowe okażą obecnie większe zainteresowanie dla pracy wynalazczej p. Jana Kubickiego. (an)

Przedhistoryczne wykopalisko

Przy budowie kanału wykopano kiel mamuta

Łódź, 7. 6. — Podczas prac nad budową głównego kanału na ul. Rzgowskiej przy fabryce Stolarowa, robotnicy na głębokości około 5 metrów natrafili na dobrze zachowany kiel mamuta długości ponad 1 metr. Kierownictwo robót z zachowaniem ostrożności zarządziło wydobycie kła, który został oddany do muzeum etnograficznego.

Zaznaczyć wypada, że miejsce, w którym wykopano kiel, jest wysychłym korytem jakiejś rzeki. W ub. roku kiel mamuta wykopano przy budowie kanału w dolinie rzeki Łódki. Wskazuje to, że ongi tereny, gdzie obecnie dymią setki kominów fabrycznych, były zalane i zamieszkiwane przez zaginione dziś zwierzęta. (x)

skradziono biżuterię wartości 2 000 zł. Helenie Pietrusz (Piotrkowska 100) skradziono w parku sakiwkie z 15 zł.

Erna Lechner (Targowa 42) zatruta się nie-

się Rokicińskiej. Desperatkę umieszczono w szpitalu.

Na st. kol. Karolew znaleziono worek prze-

Czy nie ma Polaka?

Dodatki filmowe PAT'a okupuje żyd

Przedstawicielem P. A. T-a w Łodzi w dziale dodatków filmowych jest p. Stefan Grodziencki, z pochodzenia żyd, który wcale pokażne sumy zarabia na tym, gdyż dodatki z urzędu muszą iść na ekranie, a choć ich się nawet nie wyświetla, to i tak właściciele kina płacą za nie musza.

Powstaje pytanie, dlaczego akuratnie tak intratne stanowisko powierza się Żydowi? (x)

Na ścigacz województwa łódzkiego

Łódź, 7. 6. — Wszczęta przez nas akcja zbiorowa na ścigacz województwa łódzkiego, który musi być pierwszy, daje pozytywne rezultaty. Ostatnio małżonkowie Aniela i Adam Pietrzykowsky (Przedalnia 87) przekazali na ścigacz trzy bony Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej (60 złotych).

Patriotyczny czyn państwa Pietrzykowskich niewątpliwie znajdzie licznych naśladowców.

Nowy gmach

Rozgłośni Łódzkiej

Łódź, 7. 6. — Jak się dowiadujemy najprawdopodobniej w sobotę 10 czerwca odbędzie się poświęcenie nowego gmachu Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia.

Zabójstwo i samobójstwo

Łódź, 7. 6. — W kolonii Marlańów na tle podziału majątku 27-letni A. Kawka zastrzelił swą siostrę 29-letnią Zofię Puchała oraz postrzelił jej męża Józefa. Kawka ukrył się następnie w lesie, gdzie znaleziono go nieżywego, gdyż wystrzałem w usta pozbawił się życia.

Splonęły dwie zagrody

Łódź, 7. 6. — W Dobroniu w czasie opalania liszek na drzewie zapruszony został ogień w zagrodzie Stanisława Milczarka. Pożar następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania Jana Kupskiego. Obie zagrody uległy zniszczeniu. Straty oblicza się na 9 tys. zł.

Zinał pod kołami tramwaju

Łódź, 7. 6. — Na ul. Piotrkowskiej usiłował wskoczyć do tramwaju linii 11 zdrażającego w stronę placu Wolności 18-letni Henryk Rossler (Głowackiego 11). Rossler wpadł pod wagon doczepny i został zmiażdżony. Pogotowie tramwajowe uniosło tramwaj i wydobyło straszliwie okaleczonego Rosslera, który zmarł w szpitalu.

Wykład z prehistorii

Łódź, 7. 6. — W piątek dn. 7 bm. o godz. 20 przy ul. Al. Kościuszki 17, Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje wykład p. Koszańskiej Haliny na temat „Człowiek przedhistoryczny w świetle wykopalisk”.

O redaktorze Gersdorffie

Łódź, 7. 6. — Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich na ostatnim posiedzeniu rozpatrywał działalność Al. Gersdorffa, jako redaktora tygodnika handlowego „Rozwój” i uznał działalność jego za wielce szkodliwą dla interesów gospodarczych kupców chrześcijan.

Kradzież z włamaniem

Łódź, 7. 6. — Do składu firmy Maryńskie (Piotrkowska 17) włamali się złodzieje i skradli towar wartości 3 tys. zł. Ujęto jednego ze sprawców, a mianowicie Wiśniaka (Ceglana 10).

Praca na dwie zmiany

Łódź, 7. 6. — Na ul. Rzgowskiej od ul. Dąbrowskiej do Placu Reymonta przeprowadzane są obecnie roboty kanalizacyjne i wskutek tego ruch tramwajowy na tym odcinku jest całkowicie przerwany; odbywa się okólnie przez ul. Dąbrowską, Kilińskiego i Napiórkowskiego. Ponieważ jest to bardzo uciążliwe, szwankuje połączenie najludniejszego przedmieścia (Chojen) ze śródmieściem. Prace kanalizacyjne prowadzone są w przyspieszonym tempie na dwie zmiany i zakończone mają być do końca czerwca, po czym ruch tramwajowy zostanie przywrócony na normalnej trasie. (x)

JAKĄ ROLĘ PEŁNILI ŻYDZI PODCZAS OKUPACJI?

Wschodnie roznamiętnienie rozzuchwalonych geszefciarzy

„Antysemityzm — niemiecki produkt importowy” — oto co się roi w żydowskich główkach

Łódź, 7. 6. — Przed szeregiem tygodni żydowski łódzki „Głos Poranny” piórem swego współpracownika (J. K. U.) napisał, że wszelka antysemicka propaganda w jakimkolwiek swym przejawie inspirowana jest z zewnątrz.

Nie zareagował na to tak podobno wpływy żydowskie zwalczający (!) „Ozon”, nie zareagował na to niesłychane wystąpienie powołane do tego czynnik.

Rozzuchwalony takimi stosunkami żydowski „Głos Poranny” w nr 148 jednemu ze swych artykułów, znowu pióra J. K. U., daje podtytuł: „antysemitizm — niemiecki produkt importowy”.

Nie będziemy wdawać się w rostrzasanie tego, co w samym artykule napisał J. K. U. — wystarczy do skwalifikowania tych wywodów sama

treść podtytułu, który przytoczyliśmy.

Ale jak znamieną jest treść i forma żydowskiej enuncjacji, tak samo charakterystyczny jest znów brak jakiegokolwiek bądź reakcji ze strony kompetentnych czynników, a także owego już wspomnianego „Ozonu”.

ZUCHWAŁSTWO ZBYT DALEKO POSUNIĘTE...

Na podstawie wyżej przytoczonych przykładów musimy stwierdzić, że Żydzi przy użyciu wszelkich rozporządzalnych środków wykorzystują obecnie wytworzoną sytuację, aby umocnić swą pozycję. Żydzi obecnie robią wszystko, by wykazać, że są stu procentowo patriotycznie nastrojeni i dlatego też nie ma uzasadnienia akcja przeciw nim skierowana.

Sezonowcy w narodowych szeregach



Jak już donosiliśmy, zarząd okręgowy „Pracy Polskiej” urządził wielkie zebranie sezonowców z przemówieniami: prezesa adw. Fr. Szwajdlera i radnego Antoniego Belki. Na zdjęciu fragment zgromadzenia

NAD DZIECKIEM OCIEMNIAŁYM

czuwa Łódzka Rodzina Radiowa

Złóż ofiarę w dniu zbiórki 10 i 11 czerwca rb.

Czteroletnie dziecko splonęło w stodole

Echa pożaru w Retkini

Łódź, 7. 6. — Pokróćce podawaliśmy, że w Retkini wskutek zaproszenia wybuchł pożar, który zniszczył budynki w zagrodach Strzeleckiego, Pycia i Józefa Witka, wyrządzając strat na 40.000 zł. Dopiero po ugaszeniu pożaru stwierdzono, że w stodole Witka pozostawiony zo-

stał 4-letni syn Wawrzyniec, który splonął żywcem. Ojciec przybył na ratunek, lecz sędził, że dziecko już wyniesiono, przeto wyciągnął ze stodoły wóz. Po stłumieniu pożaru w zgłiszczach znaleziono zwęglone zwłoki dziecka. (x)

Dwie nowe wystawy w Łodzi

W niedzielę otwarcie wystawy prac uczniów szkolnych i wystawy oświaty pozaszkolnej

Łódź, 7. 6. — W niedzielę dnia 11 czerwca o godz. 13 przy ul. Piotrkowskiej 89, nastąpi otwarcie dorocznej wystawy prac uczniów szkolnych. Wystawę przygotował prof. Dobrowolski.

W ten też niedzielę o godz. 12 w tokału Instytutu Sztuk Pięknych w parku Sienkiewicza odbędzie się o-

twarcie wystawy oświaty pozaszkolnej, zorganizowanej przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego. Celem wystawy jest przedstawienie całokształtu działalności oświatowo-kulturalnego samorządu miasta Łodzi i zilustrowanie wychowawcze miejskich placówek oświaty pozaszkolnej.

Jak Niemcy walczą z polskimi kupcami

W Andrespolu zniszczono meble i towar kupcowi-Polakowi podczas „remontu”

Łódź, 7. 6. — W Andrespolu doszło do zajścia, które bardzo charakterystycznie rzuca światło na agitację prowadzoną wśród pewnych kół niemieckich. Od pewnego czasu był miejscowym Niemcem, a zwłaszcza kupcom niemieckim solą w oku polski sklep, należący do p. Głowackiego. Próbowano różnymi środkami szkodzić p. Głowackiemu, jednak zakusy wszelkiego rodzaju nie odniosły skutku.

W tych warunkach krótko przed Zielonymi Świątkami w okresie wzmożonego ruchu gospodarczy donu, gdzie mieścił się sklep p. Głowackiego, nazwiskiem „Adelsberg-Foto Welke”, rozpoczął w lokalu remont. Prace re-

montowe przeprowadzano jednak w ten sposób, że nie tylko meble ale i towar uległy zniszczeniu. W trakcie osobliwego „remontu” zniszczono także i wyrzucono na śmietnik, — jak nas informują — portrety dostojników państwa.

W powyższej sprawie — jak się dowiadujemy — mają być w najbliższym czasie przeprowadzone dochodzenia prokuratorskie. Jeżeli chodzi o Welkego, to warto zaznaczyć, że jest on pracownikiem firmy Krusche i Ender. Sądźmy, że firma ta wyciągnie odpowiednie konsekwencje w stosunku do Welkego. Powinien on natychmiast być zwolniony z pracy.

Jak zawsze, tak i w obecnych przemowych chwilach Żydzi wykazali, że na wszystko patrzą pod kątem widzenia korzyści osobistych.

Naród polski zjednoczył się w swej postawie wymierzonej przeciwko niemieckiej agresji, a Żydzi wykorzystują sytuację i ubijają swój interes, robią biznes na polskim patriotyzmie. Czyż to nie zuchwalstwo wykraczające poza wszelkie granice?

ŁÓDZKIE SPOŁECZEŃSTWO JEST CZUJNE!

Łódzkie polskie społeczeństwo zbyt jednak dobrze zna intencje i ukryte cele żydowskie, aby przestało być czujne na niebezpieczeństwo, jakie zagraża nam ze strony Żydów.

Społeczeństwo łódzkie, krusząc rozzuchwalenie rozagitowanych germanofilów — łamie także w dalszym ciągu żydowski napór i poskramia żydowską butę. Pamięta ono przecież jaką rolę pełnili Żydzi podczas okupacji niemieckiej! (Ł)

NA MARGINESIE

Rączka rączkę myje...

Ostatnio nastąpił szereg przesunień służbowych w łódzkim zarządzie miejskim. Rzecz jasna, że przy awansach pomysłeli obecni „władcy” magistracy o „towarzyszach”.

Tak np. działacz „turowy” p. Jan Karbowski objął stanowisko p. o. kierownika oddziału widowiskowego.

Rączka rączkę myje...

Pogorszenie wypłacalności

Łódź, 7. 6. — W okresie maja rb. w Łodzi zaprotestowano 41.028 weksli na sumę 4.648.991 zł. Jest to liczba rekordowa, normalnie bowiem suma protestów układała się na poziomie 2—2,5 miliona zł, od listopada ub. roku wzrosła nieco, a jeszcze w kwietniu wynosiła 3,5 miliona zł — Obecnie już wskutek uspokojenia na giełdzie i poprawie w przemyśle wypłacalność poprawiła się i w czerwcu oczekiwano należy spadku liczby protesów.

Popisy młodzieży P. C. K.

Sieradz, 7. 6. Popisy młodzieży P. C. K. odbyły się w niedzielę, 4. bm. Na popisy złożyły się tańce ludowe, gimnastyka, pierwsza pomoc rannemu i inne. Najlepszy efekt wywołał taniec mazura oraz występ drużyny harcerskiej w roli patrolu sanitarnego. Popisem przyglądała się licznie zebrana młodzież i społeczeństwo sieradzkie. Całość wypadła okazale.



Czwartek, 8 czerwca

9.00 transmisja z Ploeka. Nabożeństwo i procesja, kazanie na uroczystość Bożego Ciała wygłosi ks. prałat dr Jerzy Sienkiewicz; 11.00 organy, flet i klawesyn; 11.30 święto sportu ziemni lubelskiej; 11.57 sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 poranek muzyczny (z Poznania); 15.45 audycja dla wsi; 16.30 koncert solistów (z Torunia); 18.50 „Znaczenie gospodarcze ziem wschodnich” przemówienie min. Mariana Zyn-dram-Kościakowskiego; 19.00 Teatr Wyobraźni: „IV Sejm Króla Stefana” słuchowisko Ferdynanda Goetla w/g dramatu „Samuel Zborowski”; 19.30 fragmenty oratorium „Sw. Teresa od Dzieciątka Jezus”; 19.50 koncert popularny. Wykonawcy: chór mieszaný tow. śpiew. „Lutnia” w Fabianicach pod dyr. Bernarda Debicha; 20.15 wiadomości sportowe lokalne; 20.20 audycje informacyjne: tygodnik dźwiękowy, dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe z rozgłośni, nasz program na jutro; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Piątek, 9 czerwca

11.30 audycja dla poborowych; 11.57 sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 audycja poludniowa; 13.40 wiadomości bieżące i program na jutro; 13.50 koncert Zyczeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.40 wiadomości giełdowe; 15.45 wiadomości gospodarcze; 16.00 dziennik popołudniowy; 16.10 „Czego chce od nas Małopolska Wschodnia” — pogadanka gen. Paszkiewicza (ze Lwowa); 16.45 rozmowa z chórnymi — ks. kapelana Michała Rekasa (ze Lwowa); 19.00 książki do których się wraca: „Jan Tadeusz”; 20.25 „Młodzież spod znaku św. Jerzego” — pogadanka Leona Romanowskiego; 20.35 wiadomości sportowe; 20.40 audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro; 21.00 Gioacchino Rossini: „Cyryll-Sewilski” — opera komiczna w 2 aktach w wyk. solistów chóru i orkiestry teatru „La Scala” w Mediolanie p/d Lorenzo Molajoli; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Nastroje opozycyjne w Trzeciej Rzeszy

Stwierdza to sam szef „Gestapo“, Himmler w swych rozkazach do podwładnych organów — Rozluźnienie dyscypliny w oddziałach, które okupowały Czechy

(d) Berlin (PAA). Szef „Gestapo“, Himmler, wydał niedawno do podwładnych organów policyjnych rozporządzenie, w którym znajdujemy po raz pierwszy stwierdzenie z najbardziej autorytatywnej strony istnienia w społeczeństwie niemieckim nastrojów opozycyjnych w stosunku do obecnego ustroju Rzeszy. W rozporządzeniu tym czytamy m. in.

„W ostatnim czasie mnożą się wypadki publicznych demonstracji, połączone z obrazą najwyższych czynników Rzeszy. Wypadki takie zdarzają się szczególnie często we wschodnich i zachodnich okręgach oraz na terenie dawnej Austrii.“

Himmler zaleca, by winnych obrazu kanclerza i kierowniczych osobistości Rzeszy nie aresztowano niezwłocznie, a to ze względu na podniecone nastroje wśród ludności. Należy ich zapamiętać i aresztowania dokonać w nocy.

W wypadkach, w których obraza była występkiem jednostkowym, trzeba winnego odstawić do obozu koncentracyjnego. Przy wykroczeniach zbiorowych winien sędzia śledczy ustalić dokładnie okoliczności sprawy i wytoczyć proces o wykroczenie przeciwko ustawie o ochronie państwa, oraz podżeganie do nieposłuszeństwa wobec władz Rzeszy.

Zarządzenie Himmlera poleca zwrócić szczególnie baczną uwagę na nastroje ludności w obszarach pogranicznych, specjalnie w Zagłębiu Saary i Nadrenii.

W związku z tym wydział do walki z opozycją, istniejącą przy „Gestapo“.

ciągu jednego tygodnia np. w oddziale broni przeciwpancernej ukarano kilku żołnierzy w sumie na 10 dni ostrego aresztu, 45 dni zwykłego aresztu, oraz udzielono w 12 wypadkach napomnienia.

Podobne wypadki były nie tylko w garnizonach Brandenburgii, lecz również Pomorza i Śląska. Tu nastąpiły aresztowania i to w większej ilości. Dowództwa wojskowe cofnęły urlopy, zakazały odwiedzin żołnierzy przez rodzinę i znajomych, ograniczyły opuszczanie koszar. Szczególnie ostre sankcje zastosowano tam, gdzie zdarzyły się dezercje.

znamienny jest fakt, że wszystkie te wypadki zaszły w oddziałach, które brały udział w okupacji Czech i Moraw. Żołnierze zetknęli się z ludnością cywilną, szybko orientując się w różnicy między tym, co im mówiono, względnie co czytali w piśmie Trzeciej Rzeszy, jakie wydawało im rozkazy, a tym jaki był istotny bieg wypadków, związanych z okupacją Czecho-Słowacji. Poznali nastroje ludności, zetknęli się z rzeczywistością, która znacznie odbiegała od dogmatów narodowo-socjalistycznych.

znamienny jest fakt, że wszystkie te wypadki zaszły w oddziałach, które brały udział w okupacji Czech i Moraw. Żołnierze zetknęli się z ludnością cywilną, szybko orientując się w różnicy między tym, co im mówiono, względnie co czytali w piśmie Trzeciej Rzeszy, jakie wydawało im rozkazy, a tym jaki był istotny bieg wypadków, związanych z okupacją Czecho-Słowacji. Poznali nastroje ludności, zetknęli się z rzeczywistością, która znacznie odbiegała od dogmatów narodowo-socjalistycznych.

Nowe trzęsienie ziemi w Japonii

Nowe trzęsienie ziemi, które niedawno nawiedziło okolice Kobe, pochłonęło, jak donoszą ostatnie telegramy, około tysiąca ofiar i zniszczyło doszczętnie kilkadziesiąt zabudowań, wraz z całym prawie dobytkiem.

Kiedy się czyta w Polsce o strasznych scenach, jakie rozgrywały się przy tym, o pożarach, walących się i zapadających w ziemię domach, o ludziach żywcem grzebanych w rozwierającej się ziemi i o tych, co zostają osieroceni i pozbawieni dachu nad głową, mimowoli radość i ufność ogarniają człowieka, że Polsce nie grożą przynajmniej tego rodzaju klęski żywiołowe. Jednocześnie każdy musi z

uznaniem myśleć o tym narodzie, który mimo iż nie tylko dnia, ale i sekundy swego życia i dobytku nie jest pewny, po każdym trzęsieniu z niesłabnącą energią znów zabiera się do pracy.

Gdy więc w kraju tak ciągle „trzęsącym się“, jak Japonia, nikt nie cofa się przed nowymi wkładami energii i pieniędzy, któż mógłby się zaważać pod tym względem chociażby przez minutę w kraju tak mocno trzymającym się w swych posiadach jak Polska. I dlatego wszyscy jak najspieszniej powinni wykupić losy na nadchodzące ciążenie, by odpowiednio móc zużytkować wygrane pieniądze.

O jednolite dowództwo w czasie wojny

(d) Paryż. (PAT). Nadzwyczajny wysłannik „Paris Soir“ p. Bertrand de Juvenel pisze, że opinia angielska całkowicie akceptuje zasadę jednolitego dowództwa. Dziennikarz podaje przy tym interesujące szczegóły na temat współpracy wojsk francuskich i angielskich przed wojną europejską. Píše on, iż koncepcję wysłania wojsk angielskich do Francji narzucił rządowi angielskiemu generał Henry Wilson. Dysponował on wówczas 80 batalionami. Z chwilą uformowania 6 dywizji jeszcze na 3 lata przed wojną europejską, pisze korespondent, gen. Nilson w porozumieniu w kolejowym władzami francuskimi przygotował plan transportów wojsk angielskich.

Niestety w roku zeszłym, pisze korespondent, czyniąc aluzję do groźby konfliktu z powodu Czecho-Słowacji, nie istniały podobne przygotowania wojskowe ze strony Anglii. Anglia dysponowała tylko 66 batalionami, które nie były zupełnie przygotowane do ekspedycji. Mówiono wówczas, że Anglia może dostarczyć Francji tylko dwie dywizje. Obecnie sytuacja została zupełnie zmieniona. Angielskie czynniki wojskowe są gotowe od razu do wielkiej akcji na kontynencie. Generalicja angielska, akceptuje już obecnie zasadę jednolitego dowództwa.

gdy tymczasem w czasie wielkiej wojny dopiero pod koniec roku 1918 zostało to zrealizowane.

To też, kończy p. Juvenel, wizyta gen. Gamelin w Anglii nabiera dzięki temu tak symbolicznego znaczenia.

PŁASZCZE

DAMSKIE na sezon wiosenno-letni modne komplety damskie i KOSTIUMY uszyte p/g najnowszych modeli zagranicznych

poleca firma: N 21745

Gustaw Roman

SZULC

ŁÓDŹ ul. Piotrkowska 97.

sporządził listy osób, które na wypadek „poważniejszych powikłań i trudności należy bezzwłocznie wyeliminować z organizmu społecznego“ i umieścić bądź w obozach koncentracyjnych, bądź też rozstrzelać. Ilość ludzi, których nazwiska są umieszczone na tych listach, wynosić ma około 80.000.

Urzednicy „Gestapo“ wysłani w teren dla śledzenia nastrojów ludności nadsyłają co tydzień szczegółowe raporty z wyników swych obserwacji. Do raportów tych dołącza się z reguły listę osób, które trzeba z danego okręgu usunąć, lub też całkowicie zlikwidować. Toteż ustalona 30 kwietnia lista osób niepewnych daleką jest od skompletowania.

Równocześnie wśród oddziałów wojskowych w Trzeciej Rzeszy, które powróciły do swoich, względnie do nowych garnizonów po okupacji Czech i Moraw daje się zauważyć duże rozluźnienie dyscypliny. Przejawia się to przeważnie w niewykonywaniu rozkazów lub w ociąganiu się z wykonaniem, w krytyce przełożonych.

Takie objawy dały się zauważyć w garnizonach stojących w Eberswalde, Fürstenwalde, Freienwalde, Lippenwalde, Jüterbog, a więc w najbliższych okolicach Berlina. W

Aby utrzymać siły i zdolność do pracy pij



OVOMALTINE

nr 23 057/8

Powitanie królewskiej pary w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton. (PAT) Ambasador brytyjski Lindsay, sekretarz stanu Cordell Hull wraz z małżonką i liczni przedstawiciele władz Stanów Zjednoczonych wyjechali z Waszyngtonu do Buffalo, gdzie będą oczekiwali na przybycie pociągu, którym przyjeżdża do Stanów król Jerzy i królowa Elżbieta.

Spotkanie królewskiego pociągu nastąpi w Niagarafalls.

Litwa i Watykan

(d) Kowno (PAT). Rokowania między rządem litewskim a Stolicą Apostolską w sprawie konkordatu, jak donosi prasa, zbliżają się ku końcowi. Jak słychać, po zakończeniu rokowań, Stolica Apostolska mianować ma w Kownie swego nuncjusza, rząd litewski zaś ma mianować posła przy Watykanie. Dotychczas Litwę i Stolicę Apostolską reprezentują w Watykanie i w Kownie charges d'affaires.

LOSÓW

Proszę nie zwlekać z kupnem

gdyż plan 45 loterii uległ rewelacyjnej zmianie

Oto główne wygrane: 1 na 500.000 zł 5 premij po 100.000 zł
13 po 100.000 zł 13 po 75.000 zł itd.

Kolektura moja cieszy się powszechnym zaufaniem u tych wszystkich, którzy nawiązali ze mną kontakt dzięki licznym wygrany, sprawnej obsłudze i bezwzględnej solidności

Stefan CENTOWSKI

Telefon 24-94

Poznań, pl. Wolności 10

P. K. O. 203 153

Żaloba po żalodze „Thetis“

London. (PAT) W Devonport, w kaplicy koszar marynarki wojennej odbyło się nabożeństwo żałobne, poświęcone pamięci ofiar, które zginęły w łodzi podwodnej „Thetis“.

W Birkenhead dziesiątki tysięcy osób wzięły udział w nabożeństwie, które odbyło się pod gołym niebem.

W tym samym czasie w miejscu ka-

tastrofy z samolotów zrzucono na morze przeszło 400 wieńców, wśród których zwracały uwagę olbrzymie wieńce od marynarki francuskiej, brazylijskiej oraz wieńce z wstęgami o barwach włoskich, na których widniał napis „Od przyjaciół Włochów“.

Bunt oddziałów S. A. w Austrii

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesień z Wiednia, doszło do gwałtownych wystąpień w rozmaitych miejscowościach skoszarowanych oddziałów S. A. na terenie b. Austrii. Głównym powodem awantur była sprawa aproprowiacji i zbyt ostre przepisy regulaminowe.

Oddziały rozwiązano a szturmowców wcielono do służby pracy i wysłano do obozów na terenie Niemiec. (w)

Japończycy zabili Anglika

London. (PAT) Wczoraj w Szanghaju w pobliżu tkackich zakładów w Luncheon strzelcy marynarki japońskiej w czasie incydentu, do którego doszło na tle strajku, pobili i uprowadzili funkcjonariusza zakładów tkackich Tinklera, który został umieszczony następnie w szpitalu, a dzisiaj rano zmarł z odniesionych obrażeń.



Gibraltar na przyjęcie gen. Nogues

Gibraltar. (PAT) Francuski rezydent generalny w Maroku gen. Nogues przybył do Gibraltaru na pokładzie wodnopłatowca, któremu towarzyszyły dwa samoloty wojskowe. Gen. Nogues wystartował z Casa-

blanki. Towarzyszy mu trzech oficerów. Pobyt jego w Gibraltarze jest rewidytą odwiedzin gen. Ironside, który był w Maroku w lutym.

Gibraltar przybrał wygląd odświętny, domy są udekorowane flagami o barwach francuskich i brytyjskich.

Gen. Nogues weźmie udział w uroczystościach z okazji rocznicy urodzin króla Jerzego w przyszły piątek i tegoż dnia powróci do Maroka.

Kamienie żółciowe

powstają stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórę, skłonność do tycia, młodości, język czerwony). Choroby żółci przemieszają materię niszcząca organizm i przyspieszają starość. Racjonalna zgodna

z naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie — mają zastosowanie zioła lecznicze „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatne wysyła laboratorium fizjolog-chemiczne „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

Szkoła Powszechna

przy

Gimnazjum Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

ul. Prez. Narutowicza nr 68 Tel. 115-31

przyjmuje zapisy kandydatów

N 22591

SPORT

Obrady Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego

(sp) Londyn. — Jak już podaliśmy, we wtorek rozpoczęły się w Londynie obrady 36 sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Polska reprezentowana jest na tym kongresie przez min. Matuszewskiego. Obrady potrwać pięć dni, i m. in. zdecydowana zostanie kwestia, któremu państwu powierzyc organizację olimpiady w r. 1944. W. Brytania występuje z własną kandydaturą i możliwe, że olimpiada w r. 1944 odbędzie się w Londynie.

Otwarcie sesji miało charakter bardzo uroczysty i dokonane zostało przez projektora Angielskiego Komitetu Olimpijskiego, ks. Gloucester (brata króla Jerzego).

Obrady odbywają się w pałacu św. Jakóba.

W przemówieniu powitalnym ks. Gloucester dał wyraz przekonaniu, że najważniejszym zadaniem międzynarodowego ruchu olimpijskiego jest, aby rywalizacja sportowa dokonywała się w atmosferze przyjacielskiej, zgodnie z zasadami sportu amatorskiego, aby chwala zwycięzczy sportowego i zawod pokonanych w sporcie oceniane były z właściwym umiarem.

Z kolei przemówienia wygłosili: imieniem angielskiego ministerstwa wychowania — lord de La Warr, który m. in. oświadczył, że rząd angielski przystąpił do wykonania wielkiego programu zadań, mających na celu wszelkiego rodzaju ułatwienia dla zorganizowania wczasów o charakterze sportowym. Wykonanie tych zadań wymagać będzie wydatku około 10 mln. funtów angielskich. Suma ta zebrana została ze składek i ofiar społecznych oraz dotacji organizacyjnych.

Na zakończenie przemawiał prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet La Tour.

Otwarcie obrad odbyło się w obecności delegatów 28 narodowych komitetów olimpijskich, przedstawicieli rządu angielskiego i korpusu dyplomatycznego oraz szeregu wybitnych działaczy sportowych angielskich.

Wyciągi konne w Katowicach

(sp) W czwartek — w dwunastym dniu wyciągów konnych z totalizatorem w Katowicach.

SZKOŁA POWSZECHNA GIMNAZJUM LICEUM humanistyczne

im. MARII KONOPNICKIEJ

Łódź, Wólczańska 123

tel. 174-85

Początek egzaminów: do kl. I — 22 czerwca r. b.
do klas wyższych 24 czerwca r. b.

N 22148

Kancelaria czynna w godz. od 9-ej do 14-ej i od 16-ej do 18-ej
Wszystkie szkoły posiadają pełne prawa szkół państwowych

— rozegranych zostanie osiem gonitw.
Plaska — dystans ok. 1.600 m.: „Miss Iwno”, „Latopirz”, „Ondee” i „Kiwi”.
Dod. z plotami — dystans ok. 2.400 m.: „Nolsette”, „Baba Jaga”, „Lir II”, „Zorza”, „Brys”, „Odalska II”, „Koliba”.
Plaska — dystans ok. 1.800 m.: „Berneo”, „Turenne”, „Carmencita”, „Róża II”, „Kokarda”, „Pegasus II”, „Lekkonoga” i „Rinaldo III”.
Przeszkody — dystans ok. 3.600 m.: „Arkadia”, „Margas”, „Kapus”, „Harrietta”, „Fifikus”, „Brysk”, „Flagranti” i „Doża”.
Dod. plaska — dystans ok. 1.800 m.: „Alkazar II”, „Carmencita”, „Fryne II”, „Dżungla II”, „Harrietta”, „Arkadia”, „Rinaldo III”, „Firmament”, „Baba Jaga” i „Pegasus II”.
Ploty — dystans ok. 2.800 m.: „Kaciarz”, „Ibicus”, „Bravo Palu”, „Excelsior”, „Kubań”, „Adna” i „Ultimo”.
Plaska — sprzedawca — dystans ok. 2.400 m.: „Tesnota”, „Debar”, „Jasień”, „Excelsior”, „Kiwi”, „Okey”, „Styl”, „Róża II”, „Arkadia”.
Plaska — dystans ok. 2.100 m.: „Dora”, „Lania”, „Ramona IV”, „Tesnota”, „Okey”, „Roden”, „Maryna”, „Lilija II” i „Dzieweczka”.

Wznowienie mistrzostw ligowych

(sp) Po dwutygodniowej przerwie wznowione zostają rozgrywki o mistrzostwo ligi piłkarskiej. Jedynie spotkanie odbędzie się w czwartek w Krakowie pomiędzy Wisłą i Ruchem (sędzia p. Lange). Dalsze natomiast odbędą się w niedzielę. Grać będą:

w Poznaniu Warta — Warszawianka (p. Rutkowski),
w Krakowie Garbarnia — Cracovia (p. Pichelski),
w Warszawie Polonia — Union Touring (dr Lustgarten),
w Chorzowie AKS — Pogoń (p. Reettig).

Łotwa zerwała stosunki sportowe z Litwą

(sp) Kowno. — Dyrektor litewskiej Izby Kultury Fizycznej otrzymał od Łotewskiego Związku Związków Sportowych zawiadomienie o zerwaniu stosunków sportowych z Litwą. Łotysze motywują swój krok nieodpowiednim zachowaniem się publiczności litewskiej wobec Łotyszów na mistrzostwach Europy w Koszykowie, które się odbyły w Kownie.

Dalsze imprezy jubileuszowe ŁKS

(sp) W czwartek odbędzie się dalsze imprezy jubileuszowe ŁKS. Przewidziane są zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników polskich. Kierownictwo zapewniło już sobie start Kwaśniewskiej-Trytkowej, a następnie Stanisławskiej-Gierutty, Gburczyka, Gassowskiego, Nojiego, Zabierzewskiego i wreszcie znajdującego się ostatnio w wyśmienitej formie krakowianina Soldana. Program zawodów obejmuje szereg ciekawych konkurencji. Początek o godz. 15 na stadionie ŁKS. (Pn)

Kajakarstwo

18 i 29 bm. organizuje WKS Prośna w Kaliszu zawody kajakowe długo- i krótkodystansowe o mistrzostwo miasta Kalisza i regaty święta morza. Zgłoszenia wpłynąć muszą do 12 wzgl. 22 bm. do rąk mjra Rzewuskiego, Kalisz. Nowy Świat 2. Obowiązują 33 pct zniżki kolejowe.

„Marynarska”

deserowa o przysmaku rumowym

„Hetmańska”

mleczna o przysmaku słodowym

2 nowe wysmienite czekolady

poleca

Goplana

Pg 5 745/46

Piłka nożna

(sp) Pierwsze kwalifikacyjne spotkanie o prawo reprezentowania okręgu łódzkiego w rozgrywkach o wejście do ligi pomiędzy ŁKS a ŁTSG zostało ze względu na przemęczenie drużyny ŁKS dwoma meczami rozegranymi w ramach czworonocznym jubileuszowym przez zarząd ŁOZPN przesunięte na niedzielę 11 czerwca. Termin rewanżowego spotkania mają natomiast ustalić zainteresowane kluby pomiędzy sobą do dnia 9 czerwca. Spotkanie to miało się pierwotnie odbyć — jak wiadomo — już w dniu jutrzejszym.

Tenis

(sp) Nasi tenisiści w Paryżu. W czwartek rozpoczynają się w Paryżu międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Francji. Polska reprezentowana jest w tych zawodach przez Jędrzejowską, Ignacego Tłoczyńskiego i Baworowskiego.

W wyniku losowania Tłoczyński walczyć będzie w pierwszym kole z Francuzem Robinsonem, Baworowski gra z Amerykaninem MacNeillem, wreszcie pierwszą przeciwniczką Jędrzejowskiej będzie Francuzka Goldschmidt.

Wymiana gospodarcza z Anglią

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego miano omawiać sprawę transakcji gospodarczych polsko - angielskich. (w)

Taniość - Wygoda - Trwałość

Każdy nowoczesny malarz używa

do malowania parkanów i fasad, znakowania ulic

KAZEINY - „LAKOLIT” lub „TESAL”

Powłoka nieścieralna i odporna na wszelkie działania atmosferyczne — Stolarze używają na zimno znakomitego kleju „TESA” — Do nabycia w składach farb i drogeriach. — Uprasza się żądać prospektów.

Lab. T. SPLITT, Poznań, św. Wojciecha 28 — Telefon 30-00

ng 2842-3

Fabryka kazeiny i klejów chemicznych.



nawet **UROBLE**
wiedzą o tym, że:

ho szczęśliwe losy z kolektury J. DZIERŻANOWSKIEGO

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 84

Oddział: Gnieźno, Chłobrego 14

Przynoszą graczom wiele wygranych, co jest najlepszą reklamą tej firmy

Weże

do wody gumowe, parciane najwyższej jakości poleca
HATECH - Stefan Czapski
Poznań, św. Marcin 65 dg 213-9

Krawaty i bieliznę

N 8474

poleca P. T. Kupcom

Wytwórnia Henryk Krzemiński Łódź, Piotrkowska 79

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy minimetr 30 groszy.

W PRYWATNYM GIMNAZJUM MĘSKIM pod wezwaniem

św. Antoniego O. O. Bernardynów

w Łodzi, ul. Sporna nr 73, telefon 142-00.

Dojazd tramwajami 1 i 6

Zgłoszenia w godz. od 8-15 do wszystkich klas
Egzaminy wstępne do klasy I. 22 czerwca do
innych 24 czerwca r. b. N 22611

„Świetna egzystencja dla dobrego fachowca”!

Od 1. 8. rb. wydzierżawie od 1—10 lat

PIEKARNIE

z dwoma piecami gdzie zaprowadzony wypiek chleba, „pomernikiel” z kompl. urządzeniem 40.— zł mies. oraz skład spożywczy 40.— zł mies. w bogatej wsi kościelnej w Poznańskim. Podać wysokość kapitału na zabezpieczenie, wzgl. dzierżawę z góry.

Oferty „Ore-downik” Chorzów G. Śl.

r 23 619

Do malowania fasad, domów, klatek schodowych
itp. — polecamy N 22121

farby mineralne Keima i Kazenit
odporne na deszcz, niezmywalne
Kosel i Ska, Łódź, Przejazd 8, tel. 111-21

OGŁOSZENIE

Dnia 14 bm. o godz. 16-tej w Sołectwie Gromady Luso-
wo, pow. Poznań odbędzie się

LICYTACJA

aleji owocowej w Batorowie. Warunki ogłosi się przed licy-
tacją. d 2 587

Sekretarz Gminy (Orlikowski).

Znak oferty naprzyk'ad: z 18 923, n 745. d 1790
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje
się do godziny 10, w soboty i dni przedświą-
teczne przyjmuje się do godz. 8.45.

1. DOMY-PARCELE

Kamienice

I. piętrowa w najlepszym położeniu handlowym w Krynii, sprzedam 14.000. przynosi rocznie 1.200 Oferty agentura Ore-downika, Krynia, Poznańska 33. N 22 487

Dom

ogrodem, przy lesie, dobra komunikacja sprzedam. Oferty Ore-downik, Poznań, tel. 94 488

2. PIENIĄDZ

2 000,—

poszukuje procent, mieszkanie — pokój kuchnia, Zabikowie, Oferty Ore-downik, Poznań, tel. 94 607

Na

dom w Kaliszu wart. 20 tys. szukam 3 tysiące na 1. hipotekę. — Oferty Ore-downik, Bydgoszcz. — 3 Maja 20. N 23 635

500,—

pod zastaw poszukuje. Procent według umowy. Oferty Ore-downik, Poznań, tel. 94 664

Właściciel

domu poszukuje 2—3 000.— pożyczki, Oferty Ore-downik, Poznań, tel. 94 532

Wspólnika

od 1 500 do 2 000.— do wykonania domu, Oferty Ore-downik, Poznań, tel. 94 775

Wspólnika

wspólniczkę na produkcję nowych 3 wynalazków. Oferty Ore-downik, Poznań, tel. 94 800

6. OŻENKI

Prawnik

poważne stanowisko młodej miłej żony bez majątku. Oferty Ore-downik, Poznań, tel. 94 207

Wdowiec

lat 40 na stałej państwowej posadzie, posiadający nieruchomości przy Poznaniu wartości 9 000 zł. posłubi pannę przystojną, inteligentną, do lat 35, gotówka 8000 — 12 000.— Oferty wraz z fotografią, które się zwraca Ore-downik, Poznań, tel. 94 502

Przystojna

ośmka rolnika lat 21, religijna, inteligentna 9 000.— gotówki wydaje za mąż za wyższego urzędnika państwowego, stanowczo bez nalogów, religijnego. Oferty Ore-downik, Poznań, tel. 94 234

Urzędnika

pragnie tą drogą poznać celem ożenku, który pomoże swojemu oszczędnościom objąć 33 morgowe gospodarstwo w miasteczku po rodzicach mam 30 lat — religijna. Oferty Ore-downik, Poznań, tel. 94 670

Trzydziestocześroletni

kawaler 10 000.— posłubi posiadającą własność, interes. Oferty Ore-downik, Poznań, tel. 94 667

Wdowiec

lat 36, na dobrym stanowisku szuka żony przystojnej, zgrabnej do lat 35, z poważniejszym dla wspólnego dobra posagiem, wdowy bezdzietne nie wykluczone. Zgłoszenia z fotografią, które zwracam kierować do Ore-downika Poznań, tel. 93 785. Dyskretna zachowana.

32

lat stała posada posłubi ładną uczciwą, możliwie fotografką. — Oferty Ore-downik, tel. 94 806

Biedną

inteligentną, ładną posłubi spiesznie dwudziestodwuletni wdowiec. Oferty Ore-downik, Poznań, tel. 94 814

Kawaler

lat 42, remigrant, 12 000 gotówki posłubi pannę lub wdowę, posiadającą nieruchomości, skład. — Oferty Ore-downik, Poznań, tel. 94 554

Bizuteria

artystyczna

Prof. Fr. ŚLUGOCKIEGO

Łódź, 6-go Sierpnia Nr 1

Sklep bogato zaopatrzony reperacja zegarków i biżuterii.

Kupuje stara złoto

Duże zakłady w C.O.P.

poszukują wykwalifikowanych

szlifierzy i tokarzy

do precyzyjnej obróbki metali. Zgłoszenia z warunkami i odpisami świadectw należy kierować do „Par” Polska Agencja Reklamy Katowice, Dyrekcyjna 10, pod „Fachowcy”.

P 5 757-71,164

7. SPRZEDAŻE

Piwiarnia

bilardem, miejscowość letniskowa do odstąpienia, powód starość — Gaikówek, k. Łodzi. N 22 621

Sklep

galanterijny do sprzedania w dobrym punkcie z liczną klientelą — na dogodnych warunkach sprzedam. Wiadomość Oredownik Łódź. N 22 629

Nieruchomość

do sprzedania. Łódź, Gdańska 168. Wiadomość u dozorcę. N 22 628

Sklep

galanterijny do sprzedania. Liczną klientelą, dogodne warunki. Wiadomość Łódź, Główna Nr. 29. N 22 633

Z powodu

wyjazdu sprzedam połowę placu, dwa mieszkania Łódź, Bałuty, 6w. Wincentego 17. N 22 634

Skład

sprzetów kuchennych przy ruchliwej ulicy sprzedam. — Oferty Oredownik, Poznań zd 94 730

Okazyjnie gościniec

kolonialna, dobrze prosperująca, interes dla reżnika, w tym 46 morgów ziemi buraczanej, inwentarza, pięć pokoi, sala, cenna wiedeńska, powód choroby. Szczegółowy Agencja Kuriera Poznańskiego, Ostrów (Wlkp.), Pruszyński, Kiewicz. N 22 635

Zakład

fryzjerski sprzedam tanio, z mieszkaniem. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 94 635

Kolonialkę

dwupokojowym mieszkaniem — sprzedam natychmiast 1000 zł. Oferty Oredownik, Poznań zd 94 665

Skład

kolonialny tytoniowy papier, mieszkanie 2 700, przedmieście. Oferty Oredownik, Poznań zd 94 025

Sprzedam

zaprowadzona trykotarnia, 3 maszyny, miasto powiatowe. Oferty Oredownik, Poznań zd 94 097

Motocykle

najnowsze modele 1939. T.W.N. — „Triumph” 200, 250, 350 oraz „setki” bez podatku — prawa jazdy. Phänomen — Wul — Gum Hecker, również fabrykaty polskie „WNP” — „Zuch”. Ceny najniższe — dogodne warunki „Wul — Gum” Poznań tel. 18-64 Wielkie Garbary 8. Pz 4091-2-12,322

Sprzedam

2 motory benzynowe 1 cztero KM 2, dziewięć KM, Fordson z piugiem 2 skibowym, manewr 4 konny i mocarnie szerokokomłotną, wirówkę, wszystko w bardzo dobrym stanie. Jan Czura, Sokolniki Małe, poczta Kaźmierz. N 22 636

Motory

Deutz 25 i 18 KM, gazownie pasy zapędowe, luszczarki i inne sprzedam. Stachowiak, Gostrzyń, Lecezyńska 10. N 22 612

Kolonialkę

zaraz tanio sprzedam miasto powiatowe. Środa, Wrzesińska 20. N 23 721

Restaurację

skład kolonialny pełnym biegiem, towarami, zajazd, salka zebrań, powiatowe miasto, ruchliwy punkt sprzedam. Oferty agentura Oredownika, Wągrowiec, Kiosk. N 23 613

Szyny

lorki, wózek, sprzedam spieszenie Przybył, Wągrowiec, Rogozińska 31. N 23 621

Dobre pianino używane

kupisz najkorzystniej w firmie o ustalonej opinii. Duży wybór solidnych okazji poleca Centralny Magazyn Pianin Poznań ul. Pierackiego 11. N 22 843

Gospodarstwo

lub ziemie dobra przy wplatcie 10—15 000.— złotych i rocznej wplatcie po 2 000.— złotych kupie. Dotychczasowy właściciel może ewentualnie zatrzymać w dzierżawie. Pośrednicy wykluczeni. — Oferty Oredownik, Poznań zd 93 371

10. MAJĄTKI

1.300

morg w Poznańskim z kompletnymi żniwami i inwentarzami od zaraz do wydzierżawienia. Potrzeba 70.000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Oferty kierować do Oredownika, Poznań zd 94 575

17. LOKALE

Skład

(dotychczas towary krótkie) do wynajęcia. Grudziądz, 3 Maja 13 N 23 683

18. DZIERŻAWY

Piekarnia

parowa, nowoczesna, kompletnym urządzeniem, większym mieszkaniem, powiatowym. Oferty Oredownik Poznań zd 94 659

Piekarnię

poszukuję, celem dzierżawy — Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 94 618

Dzierżawy

małej resztówki obszernym dworkiem poszukuję. Szczegółowe oferty Oredownik, Poznań zd 92 340

24. NAUKA

Szkoła Przeprosobienia Kupieckiego

oraz Kursy Handlowe Sawickiego Dypl. W. S. H. — Poznań, Kantaka 4, telefon 49-68 Wpisy do szkoły do 15 lipca na kursy do września. dg 2490-91

23. ROZMAITE

Ostrzeżenie

Obecnie nie wolno zaniedbywać dla świń, krów, kur Centralny Michałowski. N 23 606

Sierotę

dziewczec 10—12 lat, przyjme na własne. Oferty Oredownik, Poznań zd 94 228

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 9 czerwca.

6.30 aud. poranne; 8.15 kłopoty i rady; Czy należy robić zapasy? — dialog; 11.00 audycja dla szkół „Sobótka w Czarnolesie” — aud. dla dzieci starszych; 11.25 muzyka (płyty); 11.30 audycja dla poborowych; 12.03 audycja południowa; 14.45 samotni żeglarze; „Siadami Jacka Londona” — pogadanka dla młodzieży (z Bydgoszczy przez Toruń); 15.00 muzyka popularna w wyk. orkiestry Rozgłośni Lwowskiej; 15.45 wiadomości gospodarcze; 16.00 dziennik popołudniowy; 16.10 „Czego chce od nas Małopolska Wschodnia” — pogadanka gen. Paszkiewicz (ze Lwowa); 16.20 koncert kameralny (z Krakowa). Wykonawcy: Kwartet Smyczkowy Rozgł. Krakowskiej; 16.45 rozmowa z chorymi ks. kapłan Michała Reksa (ze Lwowa); 17.00 muzyka taneczna (płyty); 18.00 utwory fortepianowe w wyk. Włodzimierza Trockiego (z Wilna); 18.15 utwory na śpiew i wiolonczelę w wykonaniu Michała Zabedy-Sumickiego — tenor i Tadeusza Litana — wiolonczela; 19.00 książki dla których się wracali: „Pan Tadeusz” A. Mickiewicza; 19.20 chwila Bura Studów; 19.30 „Przy wieczery”. Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej, Juliusz Biełkowski — tenor i duet mandolinowo-gitarowy (z Poznania); 20.25 audycja dla wsi: 1) Skrzynka pocztowa, 2) Informacje giełdowe; 20.40 audycja informacyjna: Dziennik wieczorny, wiadomości sportowe; 21.00 Gioacchino Rossini: „Cyrylik sewilijski” — opera komiczna w 2 aktach w wyk. solistów, chóru i orkiestry teatru „La Scala” w Mediolanie (płyty); 21.40 o Rossinim i „Cyryliku” — szkice literackie; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 wiadomości z Polski w języku niemieckim; 23.13 wiadomości z Polski w języku węgierskim.

Sobota, 10 czerwca.

6.30 audycje poranne; 8.10 „W zaścianku tatarskim” — reportaż dźwiękowy (z Wilna); 11.00 audycja dla szkół: „Śpiewający piosenki”; 11.25 muzyka (płyty); 11.30 audycja dla poborowych; 12.03 audycja południowa (od godz. 12.30 transmisja z Lublina. Pieśni i tańce polskie w wyk. dzieci z Polesia); 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: a) Jak Malgosiś mała z brudaska czyszczyłem się stala” — obrazek słuchowiskowy, b) Zrobił Maciej kółko ogrodnikiem — obrazek Lucyny Krzemienieckiej; 15.15 muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej; 15.40 stułecie huty „Zgoda” — transm. z Świętochłowic (z Katowic) (zadanie dźwiękowe); 16.00 dziennik popołudniowy; 16.10 pogadanka aktualna; 16.20 trio P. R.; 16.45 z życia kwiatów: Kwiaty wabia — pogadanka (z Krakowa); 17.00 muzyka taneczna (płyty); 18.00 transmisja z Lublina. Festival pieśni polskiej — wykonają zespoły chórów miejskich chórów i orkiestr Lublina i województwa lubelskiego, zorganizowane przez Związek Polskich Stowarzyszeń Śpiewaczy i Muzycznych woj. lubelskiego; 18.30 utwory skrzypcowe w wyk. Władysław Wochaniaka; 18.55 „Charaktery”; Aleksander — czyli fabryka projektów — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego; 19.15 transm. z Teatru Wielkiego — fragm. uroczystości z okazji Tygodnia Ziemi Wschodniej; 19.30 audycja dla Polaków za granicą. 1) Gawęda. 2) Audycja zbiorowa z okazji Tygodnia Ziemi Wschodniej (z Wilna, Baranowicz i Lwowa); 20.00 „Melodie ziemi polskiej”; Wileńszczanka w pieśni i tańcu (z Wilna). Wykonawcy: Ork. Rozgł. Wileńskiej, Chór Ludowy i kapela wiejska „Kaskada” pod dyr. Eugeniusza Lutkiewicza i Bolesław Romanowski — cymbały; 20.25

KRAJOWE

Piątek, 9 czerwca.

Toruń — 6.57 audycje poranne; 11.25 muzyka z Warszawy; 13.00 „Dla każdego coś ładnego” (płyty); 13.50 wiadomości z Pomorza; 14.05 dalszy ciąg „Dla każdego coś ładnego” (płyty); 17.00 koncert solistów. Wykonawcy: Feliks Tomaszewski — flet, Franciszek Kozmierzak — skrzypce, Jadwiga Wojciechowska — akompaniament; 17.40 „Idziemy naprzód — czy się cofamy” — pogadanka; 17.55 wiadomości sportowe z Pomorza; 20.25—20.40 „A ja na to — jak na lato” — rozmowa z radiosłuchaczami.

Katowice — 5.00 audycje poranne; 11.25 muzyka z Warszawy; 13.00 muzyka z Warszawy; 13.45 wiadomości bieżące; 13.50 muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra jugosłowiańska „Tamburica” z Knurowa; w przerwie o godz. 14.15 „Fizyka i chemia na usługach współczesnej kosmetyki” (Cz. II Chemia); 17.00 pogadanka sportowa; 17.10 muzyka popularna. Wykonawcy: Orkiestra Reprezentacyjna KPW w Katowicach; w przerwie: „Spotkanie z czeraszem” fragment z powieści Stefana Żeromskiego „Popioły”; 20.25 „Nasacizna groźna zaraza dla ludzi i zwierząt” — pogadanka; 20.35 wiadomości sportowe.

Kraków — 6.56 audycje poranne; 11.25 muzyka z Warszawy; 13.00 melodie operetkowe (płyty); 13.50 płyta za płytą; 17.00 tańce w wyk. orkiestry symfonicznej — płyty; 17.50 pogadanka; „Inteligencja pszczoł”; 20.25 dokąd jechać w święto?; 20.30 „Z boisk i bieżni”; 20.35 lokalne wiadomości sportowe; 21.00 Gioacchino Rossini: „Cyrylik sewilijski” — opera komiczna w 2 aktach w wyk. solistów, chóru i ork. teatru „La Scala” w Mediolanie (płyty z Warszawy).

Łódź — 6.56 audycje poranne; 11.25 płyty z Warszawy; 13.00 utwory O. M. Webers (płyty); 13.40 wiadomości bieżące; 13.50 koncert żywych Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.40 wiadomości giełdowe; 17.00 „Irving Berlin — kompozytor filmowy” — reportaż z płyt; 17.55 jak spędzić święto?; 20.25 „Młodzież spod znaku św. Jerzego” — pogadanka; 20.35 wiadomości sportowe.

Sobota, 10 czerwca.

Toruń — 6.57 audycje poranne; 11.25 muzyka z płyt (z Warszawy); 13.00 dla każdego coś ładnego (płyty); 13.50 wiadomości z Pomorza; 14.00 program na jutro; 14.05—14.45 dalszy ciąg „Dla każdego coś ładnego” (płyty); 17.00 koncert rozrywkowy — płyty; 17.55 wiadomości sportowe z Pomorza; 20.25 kwadrans frazsek Jana Kochanowskiego.

Katowice — 5.00 audycje poranne; 11.25 muzyka z płyt z Warszawy; 13.45 wiadomości bieżące; 13.50 muzyka obiadowa (płyty); 17.00 muzyka taneczna (płyty z Warszawy); 20.25 pogadanka aktualna; 20.35 wiadomości sportowe.

Kraków — 6.56 audycje poranne; 11.25 muzyka (płyty z Warszawy); 13.00 ulubione melodie operowe (płyty); 13.40 program na dziś; 13.50 płyta za płytą; 17.00 arie operowe w wyk. Stefana Romanowskiego — baryton; 17.30

wesołe uwertury (płyty); 20.25 pogadanka aktualna; 20.35 lokalne wiadomości sportowe. Łódź — 6.56 audycje poranne; 11.25 muzyka (płyty z Warszawy); 13.00 dawna muzyka włoska (płyty); 13.40 wiadomości bieżące i program na jutro; 13.50 muzyka obiadowa (z Katowic); 14.40 wiadomości gospodarcze; 17.00 rezerwa muzyczna; 17.30 „Serce na śniegu i na słońcu” — słuchowisko; 20.25 „Na horyzoncie łódzkim” — felieton; 20.35 wiadomości sportowe.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

Piątek, 9 czerwca.

16.00 Lahti — Muzyka rozrywkowa. 17.10 Budapest — Pieśni francuskie. Morawska Ostrawa — Muzyka salonowa. 17.55 Sztokholm — Rozmaitości z płyt. 18.00 Florencia — Muzyka lekka. Rennes — Koncert orkiestrowy. 18.10 Budapest — Muzyka cygańska. 18.15 Tuliza — Arie operowe. 18.25 Drotwicz — Muzyka rozrywkowa. 19.15 Radio Romania — Balety słowiańskie. Ryga — Muzyka operowa i operetkowa. 19.20 Hilversum I — Koncert popularny. 19.30 Londyn Reg. — Sonata g-moll Chopina na wiolonczelę i fort. Sofia — „Werther” op. Massenet. 20.00 Bruksela II — „Gwiazda” op. kom. Chabrier. 20.15 Ryga — Walce i melodie operetkowe. Luksemburg — Kwintet piosenkarzy. 20.30 Paris PTT — Koncert symfoniczny. Mediolan — Muzyka rozrywkowa. 20.50 Tallinn — Koncert symfoniczny (płyty). 21.00 Strasburg — „Córka pani Angot” op. kom. Lecocq. Sztokholm — Recital fortepianowy. Mediolan — „Il Conte Ory” op. Rossiniego. 21.10 Lahti — Muzyka rozrywkowa. Praga — Koncert symfoniczny. 21.15 Radio Romania — „Rycerskość wieśniacza” op. Mascagniego. 21.25 Hilversum I — Koncert z płyt. 22.00 Kowno — Muzyka lekka. Sofia — Koncert rozrywkowy. 22.10 Bruksela fr. — Muzyka jazzowa. Rzym — Koncert kameralny. 22.15 Sztokholm — Koncert ork. wojskowej. 22.40 Luksemburg — Utwory kameralne (płyty). 22.45 Strasburg — Rozmaitości muzyczne. 23.00 Hilversum I — Koncert popularny. Luksemburg — Muzyka lekka. Radio Paris — Koncert orkiestrowy. 23.10 Hilversum II — Muzyka jazzowa.

Sobota, 10 czerwca.

17.05 Sztokholm — Muzyka rozrywkowa. 17.15 Ryga — Recital organowy. Rzym — Koncert z płyt. 17.40 Budapest — Koncert orkiestrowy. 18.00 Londyn Reg. — Dawne melodie (płyty). 18.15 Bruksela fr. — Symfonia c-moll Sains Saens. 18.30 Sofia — Koncert mandolinistów. 18.35 Ryga — Muzyka lekka. 18.45 Drotwicz — Koncert solistów. 19.00 Sofia — Utwory Ryszarda Straussa. 19.15 Poste Parisien — Dawne tańce. 19.30 Bratysława — Słowackie pieśni ludowe z tow. ork. cygańskiej. 19.45 Tuliza — Melodie filmowe. 20.00 Lahti — Koncert rozrywkowy. Sofia — Muzyka popularna. 20.15 Radio Romania — Muzyka rumuńska. 20.25 Hilversum I — Koncert 20.45 Bruksela fr. — Muzyka francuska. 21.00 Londyn Reg. — Muzyka lekka. Luksemburg — Koncert symfoniczny. 21.10 Budapest — Muzyka cygańska. 21.30 Praga — Muzyka taneczna. 22.00 Bratysława — Rozmaitości z płyt. Kowno — Muzyka lekka. 22.10 Florencia — Koncert rozrywkowy. 22.15 Radio Romania — Pieśni i tańce ludowe. 22.45 Lyon — Koncert popularny. 23.00 Bruksela II — „Falstaff” op. Verdi. Sztokholm — Muzyka taneczna. 23.10 Praga — Koncert z płyt. 23.15 Rzym — Muzyka lekka. 23.30 Kopenhaga — Koncert rozrywkowy. Budapest — Koncert popularny. 24.00 Kopenhaga — Ulubione melodie.

BORSAL

MYDŁO
PUDER
DLA DZIECI



R. Barcikowski S. A. Poznań

Wyjeżdżając

do Stanów Zjednoczonych załatwić sprawy jakich listownie się nie da. Zaufanie pewne. Oferty Oredownik, Poznań zd 94 074

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Panna

znająca język polski i niemiecki poszukuje posady do dzieci i lek- kich prac domowych. Oferty Oredownik, Poznań zd 94 652

b) Inni

Młody

pomocnik piekarski, poszukuje pracy zaraz. Oferty Oredownik, Poznań zd 94 634

Krawiec

z kartą rzemieślniczą szuka wspólnika lub pracy. Oferty Oredownik, Poznań zd 94 419

Dzielnia

ekspedientka, młoda i inteligentna szuka posady piekarni. Oferty Oredownik, Poznań zd 94 485

Ogrodnik

z dobrymi świadectwami poszukuje posady samodzielnego. — Miejscowość obojętna. Sumienny i pracowity. Leon Kaczor, Grodzisk, Zamkowa 1. N 22 627

Rządca

rutynowany, obowiązkowy, sumienny, wiek średni poszukuje posady na deputat. Wymagania skromne. — Łaskawe zgłoszenia Szczaniecki, Mosina. N 22 537

50 zł.

za wskazanie mężczyźnie jakiejkolwiek posady. Złożyć kaucję. — Oferty Oredownik, Poznań zd 94 518

Szofer — mechanik

wszelkie naprawy 14 praktyki szuka posady zaraz. Oferty Oredownik, Poznań zd 94 731

Kupiec

z kilkuletnią praktyką handlową i biurową znajdujący się w krytycznym położeniu, poszukuje jakiegokolwiek posady; magazyniera, biurowego, podręczającego i t. p. Zgłoszenia pod Ruciński, Toruń 3 Piaskowa 9. N 22 395

Kawaler

poszukuje jakiegokolwiek posady z gwarancją bankową. — Adres wskazać Oredownik, Poznań zd 94 556

Lakiernik

czeladnik dłuższą praktyką poszukuje posady, miejscowość obojętna. Michalski, Wrzesnia, św. Ducha 7. N 22 685

Humor zagraniczny



— Napewno pamięta mnie pani ze spotkania w roku zeszłym w Jastarni. Wówczas nie mogła pani sobie przypomnieć, że poznała mnie w roku poprzednim w Juracie. (M)

„Happy Mag”, Londyn.

Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówek) słowo nagłówek drukiem tustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydania niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnowieniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 8,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefon: 40-72, 14-76, 83-07, 44-61, 85-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Reklamiów niezamówionych redakcja nie swraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przezeńków w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odeszkocowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 8, nr kartoteki 88.

AGENT WYWIADU

Powieść sensacyjna
napisał Sydney Horler

11) Musiała po trzykroć odczytać ten list, zanim należycie poczęła sobie zdawać sprawę z jego zawartości. Brat przyrodni, którego, jak się zdaje, posiada ona — ma przyjechać do Paryża! Wówczas wszystko się wyjaśni! Tajemniczy ten brat będzie mógł rozproszyc mgłę, co zaciemnia jej pamięć.

NOWICJAT

Marcin odszedł od telefonu z kłopotem. Ten śmiech go oburzył po pierwsze dlatego, że brzmiał urągliwie, po wtóre zaś, że Huish w ogóle nie lubił tego rodzaju kawałów, w których trudno się dopatrzeć dowcipu. Kim mógł być ten figlar i dlaczego chciał się przypomnieć Ryszardowi Hastingsowi? Huish nie dostrzegał w tym żadnego sensu. Głupi wybrzyk i basta.

Gdy w godzinę później wrócił Durandy, Marcin mu opowiedział o tym drobnym zajściu. Francuz postukał palcami w papierosnicę.

— Pojęcia nie mam... — zaczął, jakby do siebie samego mówiąc. Wnet jednak przeszedł na inny temat: — Mam już gotowe listy polecające, które ci ułatwią poznanie się z Geraldem Lissendalem. Jutro o piątej po południu będzie on w klubie Haussmanna.

— Skąd wiesz?

— Mój kochany, cóż byłbym wart, gdybym nie umiał się dowiedzieć takiej rzeczy?

— No dobrze. Ale jednego chciałbym być pewien.

— Mianowicie?

— Mam nadzieję, że ten Lissendale się nie domyśla, iż go dla jakichś powodów śledzimy? Bo nie zapominaj, kochane moje złotko, iż z pewnością zauważył mnie przy twym boku w Château de Madrid. I jeżeli przy tym zauważył również twoje wyszkowanie, to na pewno złoży dwa i dwa do kupy i zrobi z tego pięć. Wydaje mi się mocnym jak bawół, toteż nie rnam najmniejszej ochoty być gliną w jego ręku. Kaprene?

Durandy potrząsnął głową.

— Pozwól, że ci powiem, Marcinie, iż Lissendale nie mógł mię widzieć „myszkujeć”. Co większa, nie może on wiedzieć, kim jestem. Jeżeli nawet przeprowadzał dochodzenia, to przecież w oczach świata jestem szanownym przedstawicielem firm handlowych. Trudności i tak będzie aż nadto, nie zmyślajmy więc nieistniejących.

Aczkolwiek Huish był w nastroju begunowo kontrastującym z nudą, potrafił jednak zdobyć się na ziewnięcie.

— Na ogół lubię życie spokojne; ale skoro już do tego doszło, to może-bym lepiej dziś się przeniósł do hotelu Crillon? Nie cierpię porannych przeprowadzek.

— Już zamówiłem pokój dla ciebie. Jak tylko się przeniesiesz, radzę natychmiast posłać do klubu Haussmanna przy Boulevard des Italiens karteczkę do Lissendala, zawiadomieniem, że masz listy polecające i że pozwolisz sobie odwiedzić go w klubie jutro o piątej po południu.

— To wszystko brzmi strasznie niezgrabnie, — zauważył nowicjusz.

Francuz zignorował to powiedzenie.

— Chciałbym ci udzielić paru wskazówek dodatkowych. Masz się starać o to, by się jak najciszej zaprzyjaźnić z tym człowiekiem. Powinien myśleć o tobie tylko jako o lekoduznym, beztroskim angielskim hulaku, mało znającym Paryż i szukającym jedynie uciech — zwłaszcza tych mniej szlachetnych. Gdziekolwiek Lissendale proponuje ci pójść, masz iść bez sprzeciwu; cokolwiek proponuje robić, masz robić. Dowiaduj się o nim możliwie najwięcej; o nim osobiście, jego zwyczajach, jego wadach, nawet o jego myślach.

— Bagatela!

— Nie ma w tym nic niemożliwego. A teraz, po tych naukach, dam ci również pewne ostrzeżenie: człowiek ten posiada wyjątkowo przemysłny mózg, toteż zawsze miej się na ostrożności. O ile zada ci kłopotliwe pytania (a będzie to czynił na pewno), udawaj, że

Pierchną wszystkie udręki, wszystka niepewność.

Myśl ta była tak przejmująca, że Judyta zapomniła o całym świecie. Zaniedbując ostrożności, jakie, być może przedsięwzięłaby w innym czasie, zdecydowanym ruchem usiadła przy biurku i odpisała Lissendalowi, że dziękuje i przyjmuje.

nie rozumiesz. Bądź jeszcze większym głupcem niż zazwyczaj.

Marcin się uśmiechnął:

— Szczerze dziękuję za kompliment.

Francuz dotknął jego ramienia.

— Bądź pewien, że mówię z najgłębszą powagą — rzekł.

Czekając w przedsiönku słynnego klubu, Marcin po raz dziesiąty zadawał sobie pytanie, czy to się godzi. Mimo wszystko, co Durandy powiedział, jakoś mu się „nie widziało” takie zawieranie z człowiekiem znajomości w wyraźnym celu szpiegowania go. Może byłoby inaczej, jeśliby Durandy bardziej odkrył swe karty; alści Wiktor do końca zachował nieznosną tajemniczość.

Nie, stanowczo cała ta sprawa Huishowi się nie podobała... z wyjątkiem jednego punktu. A tym punktem było prawdopodobieństwo, że dzięki znajomości z Lissendalem zdobędzie sposobność ujrzenia raz jeszcze zagadkowej pani z Taverne Royale.

Powstał, gdy na progu ukazał się wielkolud, w którym od razu poznał mężczyznę, towarzyszącego dziewczynie w Château de Madrid.

— To wy, Huish? — zapytał Lissendale, wyciągając olbrzymią rękę. — Poczuwajcie to z waszej strony. Z przyjemnością wprowadzę was tutaj.

Powitanie było tak serdeczne, tak bezwzględnie „jak należy”, iż Marcin do reszty się zawstydził. Ten człowiek jest sportowcem i być może rycerzem, on zaś, Huish, zamierza zrobić mu świństwo. Niezbyt pojętne.

— Nigdy nie ufaj Lissendalowi.

Te ostatnie słowa Durandyego rozebrzmiały mu w duszy. Wybełkotał jakiś komunał i postarał się nadać sobie minę głupawego faceta.

— Chcecie wstąpić na godzinę? Może zabawi was gra. Ja osobiście dzisiaj nie gram.

— Owszem... he—he... chętnie.

Usiłował przysmaczyć swą wymowę idiotycznym szeptem, nie wiedział jednak, czy mu się to udaje.

Pomijając kasyna w południowej Francji, nigdy jeszcze nie widział gry hazardowej na taką skalę, jakiej się tu przyglądał przez parę godzin. Lissendale, który widocznie powziął doń sympatię od pierwszego wejrzenia, gościnnie i ochoczo wszystko mu pokazywał.

— Jeżeli kiedy sami zechcecie zagrać, szepnijcie mi słówko, a urządzę wam to — rzekł wreszcie, gdy Huish miał już udeścić po tym, jak pewien amerykański milioner w ciągu pół godziny przepuścił w chemin de fer równowartość dwudziestu tysięcy funtów.

— Naturalnie — ciągnął dalej po chwili — zdarzają się tutaj tragedie; ale któż temu winien? Skoro się nie ma pieniędzy do stracenia, to nie należy grać w ogóle. A komu tylko brak nerwów, ten jest głupcem i słabeuszem — i litować się nad takim nie warto.

— Istotnie... — he—he... słusznie — pośpiesznie zgodził się Huish.

Im dłużej był on w towarzystwie olbrzyma, tym bardziej mu się on podobał. Był taki bezpośredni, taki serdeczny...

— Niestety resztę dzisiejszego wieczoru mam zajętą — rzekł Anglik, gdy wkrótce po siódmej wychodzili z klubu. — Mieszkacie w Crillon, nieprawdaż? Sluchajcie: zadzwonię jutro do was rano i umówimy się dokądś. Cóż wy na to?

— Jak na lato! Strasznieście dobrzy, Lissendale.

— Et, gadanie. Czy mogę was gdzie podwieźć? — spytał, gdy nadjechał wspólnie Rolls-Royce. — Nie? A

więc zobaczymy się jutro. Bywajcie zdrowi.

Pomachał mu ręką i odjechał.

Tak tedy pierwszy akt tej nie nazbyt smacznej sztuki, jaką Huish miał odegrać, minął stosunkowo pomyślnie, lecz tak ubogo w konkretne rezultaty, że Marcin bardziej niż kiedykolwiek skłonny był poczytywać całe przedsięwzięcie za wierutny nonsens. Puściłby to wszystko kantem niezawodnie, gdyby doradcą jego był kto inny, a nie Wiktor...

Aby się trochę rozerwać, poszedł do administracji Matin'a i zdobywszy się na odwagę zapytał, czy nie ma żadnej odpowiedzi na jego ogłoszenie sprzed kilku dni.

Urzędnik, należący do narodu, który wiecznie sympatyzuje z kochankami, szczęśliwymi lub nieszczęśliwymi, rozpromieniał od razu.

— Ależ tak, Monsieur! cały plik.

— Cały plik?!

Marcin otworzył usta w zdziwieniu.

— Ależ tak, Monsieur!

I urzędnik podszedł do szafki, z której wyjął dużą paczkę listów. Było ich tam co najmniej ze sześćdziesiąt.

Mając na sobie uśmiechnięte oczy urzędnika, Marcin zdołał tylko wziąć z jego rąk paczkę (bardzo stosownie związaną niebieską wstążeczką!) i odejść.

A nawet w swym pokoju hotelowym nie od razu przystąpił do czytania. Było bowiem rzeczą oczywistą, że albo dużo jest paryżanek, żadnych znajomości z mężczyzną dość oryginalnym, aby ogłaszać się jako „człowiek zszorstki”, albo że sporo jest złośliwych żartownisiów.

Okazało się, że jedno i drugie przypuszczenie jest po części słuszne. Dwadzieścia jeden pań wzdychało do niego wielorakimi odcieniami atramentów i rozlicznymi perfumami, czterdzieści zaś dwie odpowiedzi były najwidoczniej dziełem osób, których zmysł humoru został poruszony przez ogłoszenie.

Autentycznej odpowiedzi nie było ani jednej. Dziewczyna, co tak tajemniczo zniknęła z mieszkania Durandyego, albo nie widziała ogłoszenia, albo nie chciała się trudzić odpisywaniem.

Wrzucił listy do kosza i znów jął myśleć o Lissendalu. Dziwne, że go nigdy nie spotykał ani nie słyszał o nim w Londynie. Czemu zamieszkał w Paryżu. Jutro Huish dyskretnie postara się to wy badać.

Nie mając określonych projektów, tego wieczoru postanowił zjeść obiad w hotelu. Towarzystwo w sali jadalnej było wysoce kosmopolityczne: nie brakowało nawet hinduskiego księcia i argentyńskich królów wieprzowiny.

Przy sąsiednim stoliku siedzieli sami panowie. Zainteresowały Huisha urywki ich rozmowy.

— Niektórzy twierdzą, że to apasz — mówił jeden z nich po angielsku — lecz i najgorszy apasz nie może być takim szatanem jak on. Nie dziwię się, że prasa tutejsza zwie go potworem. Czart wypuszczony z piekła — oto kim on jest! Włosy stają na głowie, gdy się czyta o jego sprawkach!

— Specjalizuje się w odcinaniu rąk swym ofiarom, nieprawdaż? — zagadnął drugi pan. — Trup tego młodego Anglika... jakże to nazwisko?

— Forsyth — poddał ktoś.

— Aha, Forsyth. Czytałem w dziennikach o tym zdumiewającym fakcie, że wyłowione z Sekwany zwłoki były bez rąk. Czy to jakieś zbroczenie?

— Ma się rozumieć. Jeżeli go złapią, powinni go posadzić do domu wariatów.

— Tak, ale najpierw trzeba go złapać! Jak dotąd, sztydzi sobie z policji.

— Która nawet nie wie, kim on jest, prawda?

RZUT OKA W KRAJĘ GROZY

W hotelu jakiś Amerykanin zaprościł go do brydza. Huish przystał chętnie; grali aż do jedenastej. O tej godzinie damy oświadczyły, że mają dośyć.

— Bo widzi pan, — tłumaczyła Huishowi starsza — mamy dużo do

— Właśnie. Gdyby wiedzieli, capnęliby go zaraz.

— A ja uważam, — wtrącił się czwarty rozmówca — że to kobieta, i że właśnie dlatego podejrzenie dotąd nie padło na piekielną sprawczynię tych wszystkich zbrodni. Wszak Francja słynie z tego, że posiada największe zbrodniarki w świecie. No, ale dajmy temu pokój; już i tak ludzie się na nas oglądają...

I zaczęli mówić o czym innym. Marcin jadał w milczeniu. Kto to już wspominał mu o tzw. Potworze?.. Ach, prawda, Durandy. Było to po otrzymaniu listu od Hastingsa. Durandy poprzysiął sobie, że musi schwycić tego szatana w ludzkim ciele.

Boże! A jeśli — — —?

Lecz był to domysł tak rażąco nie-dorzeczny, iż Huish zaniechał go od razu.

Pośpiesznie dojadł obiad. Rozmowa przy sąsiednim stoliku obudziła w nim ciekawość, którą musiał natychmiast zaspokoić.

Zawoławszy lokaja, kazał sobie przynieść po egzemplarzu wszystkich bez wyjątku dzienników paryskich. Gdy mu je dostarczono, uważnie jął je przeglądać.

Potwór znów dopuścił się zbrodni — i nawet najpoważniejsze dzienniki udzielały temu sporo miejsca; brukowce zaś dosłownie pływały w opisach, dowodzących, że wpływy amerykańskie są w prasie europejskiej coraz silniejsze.

Pobudką ostatniego morderstwa była najwidoczniej grabież. Bogaty skapiec, samotnie mieszkający w starej ruderze nieopodal Lasku, został dziś wczesnym rankiem znaleziony martwy. Odkrycia tego dokonał służący, który wraz z gospodynią stanowią całą czeładź nieboszczyka. Obie ręce zamordowanego były odcięte. Służący, jak piorunem rażony na ten straszny widok, zdążył tylko zatelefonować do policji, po czym zemdlał.

Policja, dokładnie obejrzawszy jedynę dwa pokoje, zajmowane przez zabitego (reszta domu była na gluchozamknięta), doszła do wniosku, że skradziono całą fortunę, w biletach bankowych. Podczas badania, służący zeznał, iż pan jego stale przechowywał co najmniej dwieście tysięcy franków w skrytce ściiennej w swym pokoju sypialnym. Nie, służący nie wie, gdzie mianowicie mieścił się ten skrytek, ale pan nieraz mu o niej wspominał. Czy jest pewien, że nieboszczyk mówił poważnie? O, jak najpewniejszy. Że w domu zawsze były duże pieniądze, dowodzi chociażby fakt, iż zabity nieraz posyłał przez niego, mówiącego, spore paczki banknotów księgarzowi Guinot z Rue de Rivoli; był to bowiem jedyny zbytek, na jaki sobie pozwalał: skupować rzadkie i drogie wydawnictwa.

Wszystkie dzienniki podawały to jednobrzmiące sprawozdanie. I wszędzie jedno zaznaczano jako pewnik: morderstwa dokonał Le Monstre; sądzić o tym było można z okropnego okaleczenia ofiary.

Odlżywszy na bok ostatnią gazetę, Huish gwałtownie zapragnął zobaczyć się z Durandym. Wziął palto i kapełusz, wskoczył do taksówki i kazał się wieźć do mieszkania Francuza. Ale tu spotkał go zawód: nikt nie odpowiedział na jego dzwonek. Pośpiesznie nagrypsał kilka słów i wsunął kartkę pod drzwi.

Gdy wrócił na ulicę, zauważył na przeciwnym chodniku człowieka, który się odwrócił i pośpiesznie oddalił.

Przyszło mu na myśl, że może tamten go śledził. Nieostrożnie postąpił, przyjeżdżając tutaj.

Do hotelu wrócił bardzo nieraź z siebie. Gdyby nie nadzieja spotkania dziewczyny, stanowczo umyłby ręce od tej sprawy.

zrobienia jutro, więc chcemy być świeże i wywczasowane. Przede wszystkim musimy obejrzeć Palais Royal, Luwr czyli to olbrzymie więzienie, gdzie Francuzi zwykli byli trzymać swych arystokratów, zanim ich wieszali... (Ciąg dalszy nastąpi).

W MOIM Ogródeczku

A więc się skończyło na tym:
Wiosna przyszła razem z latem!
Przyszła przeto chmura smutku,
Kwitną kwiaty znów w ogródku,
Kwitną maki i blawatki,
Kwitną najróżniejsze „kwiatki”!
Gdy się jednak przyjrzyć z bliska,
Poznać można już po listkach,
Że te kwiatki ogródkowe
Mają cichą swą „wymowę”!
Tę „wymowę” zrozumiemy,
Gdy ogródek nasz nazwiemy,
No — na przykład EUROPA!
Zaraz powiem Wam na co to!
Europejski ten „ogródek”
Można twierdzić bez ogródek,
W każdym państwie ma specjalny
Okazowy „kwiat” lokalny!
I tak, według moich tez,
W Niemczech jest na przykład BEZI
Kwiat ten w państwie



Jest totalnym
Bardzo dzisiaj
Popularny!
„Bez” tytoniu
I „bez” kawy,
„Bez” tej i „bez”
Owej strawy,
„Bez” benzyny,
„Bez” surowców
Został dzisiaj
Kraj szturmow-

Idźmy do Włoch! — Modny „kwiatek”
Jest we Włoszech dzisiaj „bratek”!
Zrazu miał być dużym „kwiatem”,
Równouprawnionym bratem,
Lecz w niecałe dwa tygodnie —
Bo tamtemu niewygodnie —
Włoch — jak rzekłem — stał się kwiat-

kiem,
Z „brata” go zrobiono „bratkiem”!
Jako „bratek” zaś malutki
Bardzo musi być cichutki!
Dziś wie, co
Narobił sobie:
Co „brat” każe,
„Bratek” robi,
Bo się „bratek”
Pana „brata”
Jak dzikiego
Boi katal!
Tak to z całej
Tej przyjaźni,
Włoch nic nie ma,
Prócz bojaźni!
Wszystko tego jest wynikiem,
Że się „bratek” przejął krzykiem.



Jako młodszy, naiwniejszy,
Wierzy, że „brat” jest silniejszy,
A „brat” tylko — daje słowo,
Mocny jest... „propagandowo”!
Krzyczy, wrzeszczy, puszcza „kaczki”,
Strasznie przy tym zawadziaki,
Słowem jeszcze jeden „kwiatek” —
„Kacze pyszczki” ma dziś światek!



„Kacze pyszczki”
Propagują,
„Kacze pyszczki”
Plotki snują,
Lecz, choć „kacze
Pyszczki” kwaczą,
Ich ploteczki
Niec nie znaczą —
Świat wie, co ma
O nich sądzić —
Bo świat „kacz-

kom”

Nie da rządzić!
Świat na szczęście — rzecz to znana —
Ma w ogródku tulipana!
Urości on pod parasolem

I dziś stał się już symbolem!
Na miłości wyrósł zrozu —
Nosi nazwę: „Kwiat pokoju”!
Ow tulipan tuli wszystkich,
Których sercu pokój bliski,
I otwiera swoje serce
Temu, kto dziś wojny nie chce!



Pan ten tuli
Dziś narody,
Które kwieją,
Pragną zgody,
Skupia w kolo
Parasola
Tych, u których
Dobra wola,
Słowem zgoda
Murowana
Dzięki czynom
Tulipana!

Przejdźmy wszak z Chamberlainowskiej
Do bliższej nam — ziemi polskiej!
W co bogate tu „ogródki”?
W pierwszym rzędzie w kwiat stokrotki!
„Stokroć” igra tu z „stokrocią”,

Wszędzie się te kwiaty złocą,
Złocą, bielą i odwrotnie,
Bo wszystkiego jest „stokrotnie”,
Mlekiem, miodem płynie rzeka —
Czego brak? — Ptasiego mleka!



Długo wrogi
Będą czekać,
Aż osuszy
Się ta rzeka,
Wytrzymamy
Lata cale,
Śpichrze mamy
Napełnione —
Tyle właśnie
Ile trzeba
Mamy masła,
Żyta, chleba!
Jedno wszakże jest zjawisko,
Co troszeczkę psuje wszystko,
To — że nasze nam kwietniki
Chwast zarasta — oset dziki!
Tam, gdzie kwiat wyrasta żywy,
Widok psują nam pokrzywy!
Zatem wniosek z tego prosty,
Że raz trzeba wyrwać osy,
Puszczać kosy trza na pola,
Żeby czysta była rola!

Reny pożerają myszy i ptaki

W ten sposób urozmaicają sobie chudą strawę roślinną

W opowiadaniach mieszkańców dalekiej Laponii, tego klasycznego kraju renów i zór polarnych, można często spotkać rena, należącego jak wiadomo do rodziny przeżuwaczy, smacznie przeżuwającego mięso upolowanej przez siebie zwierzyny. Dotychczas opowiadania te wkładano między bajki. Obecnie w świetle najnowszych badań przyrodników, studiujących specjalnie warunki życia renów, okazało się, że opowieści lapońskie nie były zmyślane.

Od czasu do czasu w strefie podbiegunowej pojawia się plaga gryzoniów podobnych do naszych chomików. Zwierzątka te w okresach głodu wędrują olbrzymimi stadami do siedzib ludzkich. Często

zdarza się, że na swej drodze spotykają stado pasących się renów. Na widok podbiegunowych „chomików”, reny wpadają w dziwny szal. Trącają gryzonie nogami i następnie zjadają. Zresztą, jak twierdzą uczeni, reny urozmaicają sobie od czasu do czasu chudą północną strawę roślinną „daniemi” mięsnymi z zabitych ich kopytami myszy polnych albo młodych ptaków gnieżdżących się na ziemi.

Dotychczas nie stwierdzono by poza renami inne gatunki przeżuwaczy, cieszące się w świecie przyrodniczym sławą pocciwych jarosów, odstępowały od tej zasady. Wobec tego o naszą pocciwą, krowę możemy być spokojni.

Najdłuższy paszport na świecie

(r) Właścicielem najdłuższego paszportu na świecie jest obywatel kubański, Diaz Pacheco, zawodowy tancerz, który przebył już niemal cały świat, tańcząc we wszystkich stolicach rumbe i conga. Pasz-

port jego posiada 3 i pół metra długości, przyłożono na nim 150 wiz 42 państw! Obecnie Diaz Pacheco przebywa w Paryżu, gdzie zamierza... przedłużyć sobie paszport, będący jego chlubą.

NASZA NOWELKA

„Czarne pudło”

Deszcz pada wężymi kroplami, formując się w cieniutkie długie nitki. Niebo jest szare, gdyby nieprzejrzysty stał, ułożony w fałdy jaśniejszych i ciemniejszych odcieni.

Pies wyciągnął się leniwie w kącie i nie myśli nawet o tym, by wyrzucić na świat Boży.

Staroświecki zegar wydzwania ochrypłym dźwiękiem piątą godzinę. Kasia nakrywa do podwieczorku. Dziadzio rozciera zmarznięte ręce. — Zimno tu — wzdryga się. Do pokoju wchodzi piętnastoletni chłopak w mundurku uczniowskim.

Dziadzio gładzi go z czułością po ciemnych włosach i uśmiecha się swymi jasnymi, dobrymi oczyma, w których jest tyle tkliwego uczucia dla osieroczonego wnuka. — Skończyłeś już lekcje, kochanku?

— Tak — odpowiada chłopak i przytula policzek do dziadziej ręki — a teraz, dziadziu, czy mogę prosić? — szepce przytulnie.

— Dobrze, Jerzyku, dzisiaj jest jak rzadko nastrój ku temu. Opowiem ci jedną z licznych moich przygód. Co już z tobą robić, smyku. Kasia roznieci ogień w kominku, będzie przyjemniej.

— Było to dobrych czterdzieści lat temu. Służyłem podówczas w marynarce i byłem młodym porucznikiem. Należałem do tych młodych ludzi, którzy nie wiedzą, co to strach, wierzących w siebie i swoje siły. Z uśmiechem pobłażania patrzyłem na zabobony starych „lwów morskich”.

Morze było spokojne. Gwiazdy jak iskry brylanty rozjaśniały granatowy aksamit nieba. Księżyc rozlał szeroką, srebrną smugę na kołyszące się fale. Zimny wiatr gwizdał w masztach i podrzucił wysoko podciągnięty chorągiew. Okręt nasz płynął pogodnie; świadkami naszymi było niebo i woda i noc.

Na dziobie siedziało kilku marynarzy. Jeden z nich grał jakieś skoczne melodie na harmonii.

Przechadzałem się po górnym pokła-

dzie. Palilem swoją fajkę, przyglądałem się gwiazdom i szukałem jak zwykle drogi mlecznej, niedźwiedzicy i gwiazdy polarnej. Wdychałem z rozkoszą słony, jedyny zapach wody i byłem cały pochłonięty cudnym, pogodnym wieczorem.

— Może zagramy partyjkę pokiera? — wyrwał mnie jeden ze starszych oficerów z mej rozkosznej zadumy.

— Z miłą chęcią.

I zeszliśmy do kajuty, gdzie czekało na nas dwóch kolegów. Wypiliśmy butelkę whisky i graliśmy może półtorej godziny w karty, gdy do naszej kajuty wszedł kapitan. Wyciągnął rękę po karty. Przegrał. Twarz jego spoważniała. — Zły omen — wycedził przez zęby.

— Przestańcie grać, panowie. Jeśli chcecie, napijemy się jeszcze whisky i pogadamy.

Złożyliśmy karty. Na stole znalazła się druga butelka. Napełniliśmy nasze fajki wonnym, macedońskim tytoniem i patrzelśmy w oczekiwaniu na „starego”, który miał minąć, jakby chciał coś powiedzieć.

— Czy wiecie, panowie — zaczął swoim niskim, nieco tajemniczym głosem — że dzień dzisiejszy ma w sobie coś niezwykłego? Mamy dzisiaj 7-go VII 1897 roku. Trzy siódemki — dodał w zamyśleniu. — To spokojne morze, ta pogodna noc zdaje mi się jakby ciszą przed burzą.

Jak już poprzednio powiedziałem, nie byłem bojaźliwy, jednak słowa kapitana przejęły mnie mimowoli lekkim dreszczykiem. Kryła się w nich jakaś nieokreślona zła wróżba. I byłem zadowolony, kiedy po pół godzinie mogłem opuścić kajutę i obłąać nocny dyżur, jaki przypadał mi na te dni.

Zapomniałem dawno przykre słowa kapitana. Załatwiłem z całą sumiennością co do mnie należało i, żeby nie uśnąć, uśpiłony jednostajnym szumem morza, czy kołysaniem fal, czytałem książkę.

Spojrzałem od niechcenia na zegar. Była północ. W tym rozległym się ciche uderzenia aparatu Morsego. Przypomniały mi się słowa kapitana — trzy siódemki — powtarzałem sobie, lecz otrząsnąłem się szybko i odebrałem wiadomość. „S. O. S.” — „S. O. S.” — Odeyfrowałem z kropek i kresek. — „S. O. S.” — „S. O. S.” — Powtarzały się sygnały z małymi przerwami.

— Trzy siódemki — dudniło mi w uszach. — Lecz jaki okręt jest w niebezpieczeństwie i gdzie?

Pobiegłem sam do kapitana. Nie spał jeszcze. Wrócił mi natychmiast. „S. O. S.” powtarzało się coraz rzadziej.

— Hm — kapitan zatrzymał się. Rozłożył plan i szukał okrętu, płynącego najbliżej naszej trasy. — „Concordia” — rzekł wreszcie. Trzy mile na północ. Coś tu jest nie w porządku — mrknął pod nosem.

Okręt nasz rozwinął największą szybkość. Zmieniliśmy kurs, by ocalić tych, którzy nas wołali.

Stałem obok kapitana, patrząc przez lornetę w dal.

— Jest! — krzyknęliśmy prawie równocześnie.

W znacznej jeszcze odległości kołysał się do połowy zanurzony w wodzie okręt, bez światła, bez najmniejszego znaku życia ludzkiego.

— Obyśmy tylko zdążyli...

— Nie mamy po co zdążyć — przerwał mi kapitan szorstko. To jest „czarne pudło”, które pojawia się w różnych porach roku na różnych wodach, prorokując okrętom nieszczęście. Weźmiemy natychmiast dawny kurs.

— To niemożliwe, dokładnie odróżniam kontury. Nie wolno nam nie ratować życia ludzkiego.

— Tam nie ma nikogo, ręczę panu.

— A gdyby jednak. O, zdaje się, że widzę ludzi na pokładzie.

— Tak, lecz to iluzja. Poznaję kontury, ten kadłub. Z całą pewnością jest to „czarne pudło”, okręt widmo...

— Trzeba ratować — opierałem się — przez całe swoje życie będę miał wyrzuty sumienia.

— Dobrze, lecz na własną odpowiedzialność. Niech pan każe spuścić fółd. Może kilku odważnych marynarzy popłynie z panem.

Wybrałem dwóch marynarzy i po kilku minutach byliśmy przy starym wraku. Musiał to być kiedyś statek towarowy.

— Nie chodźmy tam, panie poruczniku — przestrzegał mnie stary „wilk morski”.

— Jaki? — Jakaś tajemnicza ciekawość, nie pozbawiona obawy parla mnie napróżd, nie mogłem się oprzeć. — Czego mamy się bać?

Wspiałem się szybko po linowej drabinie na pokład starego pudła. Za moim przykładem poszedł marynarz.

Kapitan miał rację, nie było tu żywej duszy. Kajuty były puste, podłogi zmorzone i przesiąknięte wilgocią, gdzieś trafiła się kałuża brudnej wody.

Przejrzałem każdy kąt, nie prócz wilgoci i brudu. Wchodziliśmy wąskimi schodami na pokład, by opuścić ten niesamowity okręt, gdy światło mej latarni padło na potamany maszt, przecinający nam drogę, do którego przywiązany był mężczyzna z długą, białą brodą. Oczywiście omyłkowo. Błędnym wzrokiem, w którym zacił się ból i sztyderstwo zarazem patrzył mi w twarz.

Krew ścieła mi się w żyłach. Nie mogłem oderwać wzroku od rozszerzonych, wpatrzonych we mnie ironicznie oczu człowieka. Nie wiem, jak długo stałem w tym ostupieniu, nie byłem zdolny uczynić najmniejszego ruchu, czułem jedynie zimny pot, spływający mi po czole. Jeśli prawda jest, że przeżyłem to w jednej minucie dziesięć lat, to ja przeżyłem w tej strasznej chwili. Musiałem być blisko omdlenia, bo marynarz podtrzymywał mnie swymi silnymi rękami.

— W imię Boga — szepnąłem, a może też tylko pomyślałem i postąpiłem krok naprzód. Człowiek, przywiązany do masztu zniknął, jakby zapadł się pod ziemię i dokoła rozległo się tysiące przeraźliwych chichotów i śmiechów.

Jak dostałem się do łodzi, nie wiem. Słyszałem przez dni i tygodnie ten przeraźliwy śmiech i nawet teraz, w tej chwili słyszę go tak samo dokładnie jak wówczas.

Gdy kapitan spojrział na mnie z przerażeniem myślałem, że trupia biel, która zapewne okryła moją twarz była tego powodem, lecz kiedy spojrzełem w lustro, zrozumiałem. Przez te chwile, spędzoną na „czarnym pudle” oświałem jak gołąb.

Nie długo potem okręt nasz uległ katastrofie, jednak cudem ocalał mi wszyscy. Podczas licznych moich podróży morskich natrafiłem jeszcze dwa razy na „czarne pudło”. Za każdym razem omijałyśmy je skrzętnie, lecz za każdym razem było ono zwiastunem nieszczęścia.

RUT KUCHARSKA-ŚWIKLIŃA